Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 12 września 1936 r. Nr. 254

Min. Bastid przyjechał do Warszawy

Tajemnicą osnute cele przyjazdu gościa z Francji

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 16.48 przybył do Warszawy minister handlu Francji, Paul Bastid w towarzystwie swej małżonki. Wraz z p. Bastid przybyli ambasador francuski w Warszawie p. Noel, dyrektor wystawy międzynarodowej w Paryżu i szef gabinetu u min. Bastid.

Na dworcu powitali p. min. Bastid p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, wicemin. komunikacji Bobkowski, konsul francuski w Warszawie, członkowie poselstwa francuskiego, członkowie Tow. Polsko-Francuskiego, delegacja wystawy metalowej i elektrotechnicznej w Warszawie, prezes Związku Izb przemysłowych Czesław Klarner, oraz szereg innych osobistości. Po przyjeździe do Warszawy p. min. Bastid wraz z małżonką zamieszkali w hotelu „Bristol", gdzie o godzinie 18-tej złożył wizytę minister przemysłu i handlu p. Romer.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — s. b.) Min. Bastid przed wyjazdem z Francji w rozmowie z jednym z dziennikarzy polskich nadmienił, że podróż jego do Warszawy nosi prywatny i kurtuazyjny charakter.

Pomimo zapewnienia min. Bastida, wizycie jego przywiązuje się daleko większe znaczenie. W czasie pobytu w stolicy p. min. Bastid będzie przyjęty przez szereg dygnitarzy państwowych. Nie ulega więc wątpliwości, że rozmowy te nie będą nosiły jedynie zdawkowego charakteru i poruszone będą sprawy ważne gospodarcze, które żywo obchodzą zarówno Polskę jak i Francję.

Przed poniedziałkową rewją we Lwowie

Kto będzie odbierał defiladę wojska?

Lwów żyje pod znakiem zapowiedzianej na poniedziałek rewji wojska. Wszystkie przygotowania są już w pełnym toku i będą zakończone we wczesnych rannych godzinach poniedziałkowych. W ciągu niedzieli nastąpi dekoracja gmachów i mieszkań.

O niebywałem zainteresowaniu rewją świadczy fakt, że miejsca na trybunach zostały prawie w całości już wyprzedane. Ceny wstępu na ulice, któremi przechodzić będzie rewja wojskowa, będą bardzo niskie, bo wyniosą tylko po 50 i 30 groszy.

Już w niedzielę przybędą do Lwowa pociągi z gośćmi z różnych miast Polski. Organizacje i miasto czynią wszystko, aby każdemu zapewnić dogodny pobyt we Lwowie. Takiego zjazdu ludzi, jak się zapowiada szczególnie z prowincji, Lwów nie pamięta. Jeśli zważyć, że bądź cobądź znajdzie się również w mieście przeszło 50 tys. wojska, to ruch zapowiada się szalony. O rozmiarach dnia świadczy to, że dyrekcja tramwajowa postanowiła wstrzymać w zupełności ruch wozów od rana do późnego popołudnia, ponieważ zapowiadający się ruch uniemożliwiłby i utrudniałby poruszanie się tłumów i wojska.

Jeszcze raz przypominamy wszystkim sprawę dekoracji i iluminacji okien już w niedzielę i w poniedziałek oraz sprawę kwiatów. MASZERUJĄCY ŻOŁNIERZE POWINNI IŚĆ W POWODZI KWIATÓW, gdyż będzie to dla nich najbardziej wymowny symbol powitania. Należy sobie zawczasu zapewnić dostawę choćby najskromniejszych, zwykłych kwiatów, gdyż może ich zabraknąć w mieście.

Zainteresowanie rewją lwowską jest w całej Polsce olbrzymie. Wszystkie dzienniki w Polsce relacjonują obszernie o przygotowaniach i omawiają doniosłość manifestacji lwowskiej. Ogólne zainteresowanie budzi pytanie, kto będzie odbierał te imponującą rewję, przyczem przypominają, że podobną, choć ilościowo nie tak liczną, pamiętną defiladę kawalerji w Krakowie, przyjął w swoim czasie Naczelny Wódz Marszałek Piłsudski. Do tej pory ta sprawa odnośnie do rewji lwowskiej nie jest rozstrzygnięta, a raczej OFICJALNIE NIE OGŁOSZONO, KTO DEFILADĘ ODBIERZE. Krążące jednak na ten temat pogłoski wywołują tem większe podniecenie. Prawdopodobnie sprawa dostoinika wojskowego, który odbierze delifadę wojska, wyjaśni się dopiero rano w poniedziałek.

Rewja wojska — jak nam donoszą — będzie sfilmowana, aby utrwalić ten dzień pamiętny w dziejach Lwowa i armji. Audycję radjową z rewji ma nadawać — jak twierdzą — osobiście gen. Wieniawa-Długoszewski.

* * *

Zwracamy przy sposobności uwagę organizatorów przygotowań do rewji na to, aby prasa mogła bez żadnych trudności spełniać swój obowiązek. Jak się dowiadujemy, na pl. Halickim stanie specjalna loża prasowa. Obawiamy się, że okaże się to za mało, ponieważ — oprócz prasy lwowskiej — na defiladę przybędzie kilkudziesięciu conajmniej dziennikarzy z Polski i z za granicy.

Po drugie należy wydać odrębne opaski dla sprawozdawców prasowych, tak, aby mogli się bez przeszkód poruszać na całej przestrzeni maszerującego wojska. Jest to nie odzowny warunek do należytego spełniania przez prasę ciężkiego zadania sprawozdawczego z rewji. — Zwracamy uwagę na to już dzisiaj, ponieważ z doświadczenia wiemy, że ułatwienia dla prasy — wbrew oczywistym interesom tego rodzaju uroczystości — są traktowane zwykle po macoszemu.

Jutrzejszy numer „Krytyka i Życie"

Nr. 37 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i Życie" przyniesie następującą treść:

ADOLFA PROROKA artykuł z okazji 200-lecia urodzin wynalazcy maszyny parowej, Jamesa Watta. Impresję MIECZ. PISZCZKOWSKIEGO: „W muzeum belwederskiem". STANISŁAW PILCH rozważa kwestję „Czy starożytni używali gazów na wojnie?" JANINA KILJAN - STANISŁAWSKA pisze o rysunkowem ogńisku wakacyjnem w Liceum Krzemienieckiem. WŁADYSŁAW LEŚNIAKOWSKI drukuje szkic p. t.: „Przemienione Soplicowo" (uwagi o stosunku „Przedwiośnia" Żeromskiego do „Pana Tadeusza"). Poza tem przekład noweli Alberta Van Rik'a „Ostatnia podróż trójmasztowca", notatki informacyjne, ilustracje.

PLAN ATAKU NA MADRYT

Komuna więzi 30 cudzoziemskich dziennikarzy

Londyn, 11. 9. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z San Sebastian, że w dniu wczorajszym około 30 dziennikarzy zagranicznych, przybyłych do tego miasta uległo zatrzymaniu przez milicję czerwoną. Dziennikarz francuski, którego podejrzewano o sprzyjanie powstańcom, osadzony został w areszcie, skąd zwolniono go dopiero po energicznej interwencji ambasadora francuskiego.

W związku z tym incydentem gubernator przyjął dziennikarzy zagranicznych i uprzedził ich, że na przyszłość stosowane będą surowe sankcje przeciwko tym dziennikarzom, których działalność będzie dowodziła, że są wrogami hiszpańskiego frontu ludowego.

Sewilla. 11. 9. (PAT). Sytuacja w Bilbao jest rozpaczliwa. Nacjonaliści baskijscy są rzekomo zdecydowani poddać miasto. Pod Trubia rozegrała się gwałtowna bitwa, która zakończyła się porażką wojsk rządowych. Stacja radjowa w Lacorogne donosi o postępach wojsk powstańczych, maszerujących na Madryt.

Ataki gen. Asensio na Talavare zostały odparte. Wojska jego cofnęły się o 15 km. Gen. Martinez Anido, jak donoszą z Valladolid, przeszedł na stronę powstańców.

Samoloty powstańcze bombardowały Walencję. Szczególnie ucierpiały koszary.

Hendaye. 11. 9. (PAT). WEDŁUG DONIESIEŃ Z BURGOS, GENERAŁOWIE FRANCO I MOLA ODBYLI W CZWARTEK WAŻNĄ NARADĘ NAD PLANEM ATAKU NA MADRYT.

GEN. MOLA UDAŁ SIĘ NASTĘPNIE WCZORAJ WIECZOREM NA ODCINEK FRONTU POD SAN SEBASTIAN CELEM OBJĘCIA OSOBISTEGO KIEROWNICTWA PRZY OSTATECZNYM ATAKU NA WSPOMNIANE MIASTO.

Burgos. 11. 9. (PAT). KORESPONDENT HAVASA DONOSI, ŻE RZĄD TYMCZASOWY W BURGOS OTRZYMAŁ URZĘDOWE SPRAWOZDANIE Z PALMY NA MAJORCE, KTÓRE STWIERDZA, ŻE W CZASIE ATAKU NA MAJORKĘ, WOJSKA RZĄDOWE STRACIŁY 2,000 ZABITYCH. STRĄCONE ZOSTAŁY 4 HYDROPLANY RZĄDOWE. ODDZIAŁY MILICJI, KTÓRE POWRÓCIŁY DO WALENCJI, PORZUCIŁY NA MAJORCE 12 ARMAT, 4 MOŹDZIERZE I 2.500 KARABINÓW.

Odnalezienie balonu L. O. P. P.

Obaj lotnicy są cali i zdrowi

Moskwa, 11. 9. (PAT) Centralny Aeroklub Sowiecki w Moskwie otrzymał dziś rano następującą depeszę, nadaną przez kpt. Janusza z załogi balonu „LOPP":

„LĄDOWALIŚMY DNIA 1-GO WRZEŚNIA W ODLEGŁOŚCI 25 KLM. OD WSI NOSOWSZCZYZNA, W REJONIE ONEGI (KRAJ PÓŁNOCNY), W ODLEGŁOŚCI 100 KLM. OD MIASTA ONEGI. IDZIEMY PIESZO PRZEZ MIEJSCOWOŚCI KAŁGACZYCHA, MAŁOSUJKA, ONEGA, PROSIMY O OKAZANIE POMOCY."

Depesza została nadana z Małosujki o godz. 1 w nocy.

Aeroklub Moskiewski wysłał polecenie do Archangielska okazania pomocy polskim aeronautom.

* * *

Warszawa. 11. 9. (Tel. wł. — s. b.). Miasto Onega leży przy ujściu rzeki Onegi od morza Białego. Znajduje się o 1.650 klm. w linji powietrznej od Warszawy. Jak wiadomo, balon „Belgica" wylądował pod miastem Szenkursk (o 300 klm. na płd.-wschód od Onegi) i przebył w linji powietrznej 1.760 klm. Balon niemiecki „Deutschland" wylądował w okolicy jeziora Łaczka (o 250 klm. na płdn. zachód od Szenkurska) i przebył 1.600 klm. Balon polski „LOPP" zajął prawdopodobnie drugie miejsce w zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta.

Ulgi dla właścicieli taksówek i autobusów uchwalone przez komitet ministrów

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — s. b.) W piątek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił m. in. wnioski Ministerstwa Komunikacji w sprawie ulg dla właścicieli dorożek samochodowych, oraz w sprawie wytycznych polityki koncesyjnej i ulg dla przedsiębiorstw autobusowych.

Wnioski te zmierzają do usprawnienia postępowania administracyjnego przy rejestracji taksówek i uzyskiwaniu koncesyj autobusowych i ciężarowych, oraz do obniżenia szeregu opłat. Wiążą się one w systematycznie prowadzoną przez rząd politykę wzmożenia motoryzacji kraju.

Sprawy gospodarcze Polski i Francji tematem rozmów min. Bastid w stolicy

Warszawa. 11. 9. (Tel. wł. — s. b.). W kołach politycznych mówi się, jakie sprawy w czasie pobytu p. min. Bastid będą poruszone. Wymieniana jest kwestja poważnego udziału Polski w wystawie międzynarodowej w Paryżu w r. 1937, w której to sprawie Polska zadeklarowała już swój udział. Mówi się o tem, że p. min. Bastid omawiać będzie zagadnienie wyjazdu obywateli polskich do Francji w okresie wystawy, gdyż, jak wiadomo ograniczenia dewizowe, wyjazdy te znacznieby utrudniały.

W związku z tem, ma być wysunięta koncepcja większych kontyngentów eksportowych do Francji wzamian za ułatwienia dewizowe ze strony Polski turystom, mającym udać się do Francji. Należy również sądzić, że poruszana będzie sprawa Żyrardowa i elektrowni warszawskiej, o czem p. min. Bastid niedwuznacznie nadmienił w Paryżu przed swym odjazdem dziennikarzowi polskiemu. Niezależnie od wymienionych spraw, omówione będą prawdopodobnie również szczegóły związane z podpisaniem umowy polsko - francuskiej w Paryżu. Możliwe jest, że niektóre zagadnienia w czasie pobytu p. min. Bastida w Warszawie nie będą załatwione definitywnie, niemniej jednak zarówno ze strony polskiej jak i francuskiej będzie dążność do całkowitego ich uregulowania.

Zabotyński u p. premjera Składkowskiego

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — s. b.) Premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś na audjencji wodza sjonistów Włodzimierza Żabotyńskiego.

Audjencja pozostaje w związku z interwencją ambasadora polskiego w Londynie p. Raczyńskiego, który wystąpił do rządu angielskiego w sprawie ograniczenia praw Żydów do osiedlania się w Palestynie. Amb. Raczyński zaznaczył, że rząd polski do sprawy emigracji Żydów do Palestyny przywiązuje dużą wagę.

Aresztowania w Szwajcarji

Zurych, 11. 9. (PAT) W kołach komunistycznych dokonano licznych aresztowań, przeważnie cudzoziemców. Wielu spośród aresztowanych już było dawniej wydalonych z Szwajcarji. W ręce policji dostał się obfity materjał dowodowy. Policja wpadła również na ślad potajemnej ruchomej stacji radjowej.

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) W 3-cim dniu ciągnienia IV kl. 36-tej Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 36662 100842.

5.000 zł. na nr. 20842 41026.

2.000 zł. na nr. 149 25894 57897 62162 67045 84219 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legjonów 11) 97738 132141 132580 157346 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legjonów 11) 190417.

1.000 zł. na nr. 2835 3547 6246 8887 10195 10254 39510 40664 43113 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legjonów 11) 5824 62639 73215 78113 81259 92724 94472 95994 96441 120948 127485 139364 154010 159385 161817 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legjonów 11) 163862 170566 177900 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legjonów 11) 184206.

Prymas polski ks. kardynał Hlond w Brukseli

Bruksela, 11. 9. (PAT) Dziś rano przybył do Brukseli prymas Polski kardynał Hlond, powitany na dworcu przez posła Jackowskiego, konsula R. P. Nagórnego, członków poselstwa i konsulatu R. P., księży polskiej misji katolickiej, duchowieństwo belgijskie, oraz licznych delegatów Centralnego Związku towarzystw polskich w Belgji, Związku b. wojskowych, Związków strzeleckich, delegata Polskiego Czerwonego Krzyża itd. Po 15-minutowym postoju kardynał wyruszył w dalszą podróż do Malines, gdzie na dworcu powitał go konsul R. P. Gajdziński i kanonik Leclef, reprezentant prymasa Belgji.

Zjazd gwiaździsty do Zaleszczyk

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z inicjatywy i przy współudziale Tow. Ziem Wschodnich, polski Touring-klub organizuje 20 września br. zjazd gwiaździsty automobilowy i motocyklowy na święto winobrania do Zaleszczyk. — Kulminacyjnym dniem święta winobrania będzie 20 września, w którym to dniu odbędą się pochody regjonalne grup dożynkowych z terenu Podola. By udostępnić zobaczenie uczestnikom zjazdu tego najpiękniejszego momentu święta winobrania, meta zjazdu została wyznaczona w Zaleszczykach od godziny 10—1.

Zwyżka dewiz na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 11. 9. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn wykazała ponownie pewną zwyżkę, zwłaszcza w późniejszych godzinach.

Dewiza na Nowy Jork pozostała bez zmian, m. in. w Paryżu na poziomie 15, 19, a więc na poziomie górnego punktu złota. Dewiza na Belgję notowana jest w Paryżu 256,75, przy którym to kursie możliwy jest wywóz złota z Francji do Belgji.

Dewizy na Zurych i Amsterdam notowane są w Paryżu dość wysoko, jednak nie powróciły jeszcze do górnego punktu złota.

Zbrodnia rzezaka rytualnego w Złoczowie

Złoczów, 11. 9. (Tel. wł.) Ponurej zbrodni dokonano na terenie rzeźni miejskiej w Złoczowie. Pomiędzy rzezakiem rytualnym 22-letnim Żydem Bernardem Zipperem a 45-letnim Janem Ferensowiczem doszło w pewnym momencie do kłótni. Pracownik miejski Ferensowicz usiłował odepchnąć Zippera, a wtedy zwyrodniały rzeźnik dobył noża służącego do uboju rytualnego i w bestjalski sposób zabił Ferensowicza, zadając mu śmiertelne ciosy w piersi. Świadkami zajścia byli podoficer i szeregowi 9. p. ułanów z Trembowli. Zezwierzęconego mordercę aresztowano.

Samobójstwo nauczyciela

Z Kołomyi korespondent nasz donosi:

Nauczyciel 53-letni Anutoni Łuczyński onegdaj o godz. 9 rano rzucił się po pociąg pospieszny, idący z Kołomyi do Stanisławowa, gdzie poniósł śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwowy.

Sp. Łuczyński pozostawił żonę i dwoje dzieci.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rano miejscami mgły lub opary. Po chłodnej nocy w ciągu dnia większy wzrost temperatury. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Lwów, dnia 11 września 1936 r.

Nastrój ostatnich dni

Podniecenie opinji polskiej, wyczekującej na doniosłe zmiany w układzie stosunków wewnętrznych w Polsce, nie jest bez racji i bez psychologicznego uzasadnienia. Przebieg podróży gen. Śmigłego-Rydza, która przemieniła się w spontaniczny odruch mas witających Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — jest dowodem, że wyczekiwanie opinji publicznej na zmiany, nabrało już cech powszechnej tęsknoty za ostatecznem uregulowaniem podstaw życia polskiego.

Stabilizacja stosunków pod tym względem uległa zwłoce wskutek śmierci Marszałka Piłsudskiego, po której nastąpił — jak wiadomo — uzasadniony tym tragicznym wstrząsem spadek narodowej energji. Pod wpływem sytuacji międzynarodowej i konieczności wewnętrzno-politycznych, energja ta poczęła się jednak szybciej odradzać, niż się to można było spodziewać:

Sytuacja międzynarodowa jest dostatecznie znana i jasna, aby trzeba było przypominać jej powagę. Cokolwiek się mówi i robi na ten temat, jedno jest niewątpliwe, że Polska wykonać musi wprost gigantyczny wysiłek, aby sprostać zadaniom, które mogą ją zaskoczyć niemal każdej chwili.

Tymczasem okres po śmierci Marszałka Piłsudskiego zaznaczył się reakcją chaosu i rozprzężenia. Jeżeli w Polsce zaczął z powrotem podnosić głowę duch anarchji — to tłumaczyć to można było tylko owym zrozumiałym, ale przejściowym spadkiem energji zarówno w całem społeczeństwie, jak w kołach współpracowników Marszałka Piłsudskiego; jednym i drugim zabrakło tego naczelnego czynnika, który przez prawie 10 lat brał całą odpowiedzialność za wszystko na siebie.

Reakcja anarchji wyzwoliła jednak energję. Zrozumiano w szerokich masach, że trzeba conajmniej wrócić do dawnego systemu, tj. skupić się pod jednem kierownictwem.

Opinja pojęła, jak wielkie niebezpieczeństwo mogłoby zagrozić Polsce, gdyby zaprzepaszczony został zainaugurowany zaledwie dorobek w zakresie stabilizacji porządku i stosunków w Polsce.

I stąd rodzi się samorzutnie niezwykły, żywiołowy kult dla osoby Naczelnego Wodza, w którym Polska chce widzieć człowieka odpowiedzialności i decyzji.

Masy narodowe w lot zrozumiały, że jeśli przeciwnik Polski występuje przeciwko nam z karabinem maszynowym, to nie możemy operować parasolem. Na karabiny maszynowe trzeba odpowiadać maszynowemi karabinami, na konsolidację — konsolidacją, na dyscyplinę — dyscypliną.

Parasol liberalny, pod którym maszerowano w Europie przed wojną, był dobry na tamte czasy, kiedy ten system porządku obowiązywał jednakowo we wszystkich państwach.

Nasi niepoprawni zwolennicy liberalnego chaosu przeprowadzają analogję Polski z Anglją, Francją i z innemi państwami, przyczem chcieliby oczywiście i w Polsce zainstalować podobne ustroje. Zapominają oni jednak o tem, że niebezpieczeństwo zagrażające Polsce nie istnieje ze strony tamtych państw, ale że Polska będzie prowadziła wojny bądź z Rosją bądź z Niemcami, gdzie system rządów tam obowiązujących stworzył z tych organizmów narodowych i państwowych jedną, jednolitą całość, jakiej bodaj nie oglądały jeszcze dzieje ludzkości. Z takiemi siłami przyjdzie nam zmierzyć broń. I do takich musimy dostosować nasze przygotowania.

Gdzież tu miejsce na system liberalnego parasola?

Trzeba być ślepym sekciarzem, albo szaleńcem, aby w tej sytuacji nie widzieć jasno polskiej konieczności.

Na szczęście szeregi sekciarzy i szaleńców są nikłe. Wspomagane wprawdzie pośrednio lub bezpośrednio przez duże, obce siły, bo przez Komintern i przez Żydów, nikną jednak wobec masowego odruchu mas polskich, które kroczą za ideą silnego rządu, konsolidacji i dyscypliny. Entuzjazm, z jakim witano gen. Śmigłego-Rydza, jest zewnętrznym dowodem tego wewnętrznego nakazu i instynktu, jaki ogarnia Polskę.

Jeśli mógł kimś zawładnąć nawet pewnego rodzaju pesymizm jeszcze pół roku temu, jeśli można było wątpić, czy zło i głupota zostaną wreszcie zgnębione w naszym Narodzie — to ostatnie dni nakazują patrzeć w przyszłość z ufnością.

Stoimy istotnie przed ważnym i doniosłym okresem, w którym Polska winna wreszcie wkroczyć na jednolitą drogę swego rozwoju. Stąd poruszenie w całej opinii narodowej jest uzasadnione. Trzeba tylko, aby nadzieje z tem związane zostały konsekwentnie zrealizowane.

KL. HR.

Z ducha ks. Skargi

Czterechsetletny jubileusz ks. Piotra Skargi Pawęskiego poruszył całe społeczeństwo polskie. Od wiosny br. odbywają się uroczystości ku czci wielkiego kaznodziei. Pierwszy w odbudowanem Państwie synod biskupów w Częstochowie zorganizowano — nie przypadkiem — w tym właśnie skargowskim roku. W dniu dzisieiszym cała Rzeczpospolita składa w Warszawie hołd pamięci i idei Piotra Skargi.

Jak wielu innych znakomitych Polaków, Skarga, choć z Mazowsza pochodzący, działalność swą rozpoczął we Lwowie. Tutaj, w naszem mieście, zasłynął fascynującą wymową i wytężoną pracą dla ulżenia doli najbiedniejszej ludności. Te dwa motywy, kaznodziejstwa i miłosierdzia chrześcijańskiego, przewijają się przez całą, kilkadziesiąt lat liczącą twórczość społeczną i pisarską Skargi.

Założyciel Bractwa miłosierdzia i Banku pobożnego, nadworny kaznodzieja Zygmunta III, autor „Kazań sejmowych", współtwórca unji brzeskiej — we wszystkiem, czego się imał był Skarga człowiekiem skrajnym, temperamentem gwałtownym, typem psychicznym niezmiernie ekspansywnym. Czuł się żołnierzem Kościoła walczącego, to też z rozmysłu wstąpił do Zakonu jezuitów, będących wówczas świeżo zorganizowaną armją duchowną.

Zwykły los wybitnych postaci dziejowych — miłość jednych a nienawiść drugich, był też losem Skargi. Uwielbiany przez katolików, znienawidzony przez protestantów, „tyran dusz" ludzkich, wszystkim imponował hartem ducha i niezłomnością charakteru.

Żar uczuć religijnych i bezkompromisowość taktyki skargowskiej w połączeniu z wyjątkowym talentem agitacyjnym i literackim, stały się błogosławieństwem dla katolicyzmu polskiego, który — po soborze trydenckim — rozpoczął na nowo akcję ujednolicenia kraju, rozbitego przez reformację.

Tragicznym zbiegiem okoliczności główna działalność Skargi przypadła na czas panowania Zygmunta Wazy, który mając poczucie zewnętrznego majestatu, nie był jednak zdolny pogłębić autorytet władzy. W tych warunkach usiłowania nadwornego kaznodziei oraz stronnictwa regalistów nie mogły utrwalić silnych rządów w Rzeczypospolitej.

Wszechstronna działalność Skargi potrącała często o politykę, jednakże politykiem Skarga nie był. Ilekroć wmieszał się bezpośrednio w czynności polityczne — rezultaty były przeciwne jego zamierzeniom. Apostolski nastrój i sposób myślenia namiętnego księdza, utrudniał skuteczność działań politycznych. Skarga był jednym z tych, którzy spowodowali dziwny napozór fakt, że w czasie rokoszu Zebrzydowskiego katolicy szli ręka w rękę z protestantami przeciw władzy królewskiej.

Z doświadczeń skargowskich płynie wniosek, że kler zazwyczaj chybia celu, biorąc bezpośredni udział w walkach politycznych. Okres niewoli był wyjątkiem, w którym działalność polityczna była zarazem obroną wiary katolickiej i narodowości polskiej przed państwami zaborczemi. W wolnem państwie duchowieństwo, które uczestniczy w rozgrywkach partyjnych, wyrządza krzywdę społeczeństwu a nie przynosi pożytku wierze i Kościołowi.

Choć Skarga nie był politykiem, lecz moralizatorem, to jednak i dla polityki twórczość jego ma niepoślednie znaczenie. Przedewszystkiem Skarga był wyrazicielem idealnego stosunku Kościoła do Państwa. W myśl zasady „omnia potestas a Deo", był najwierniejszym wobec Tronu obywatelem Rzeczypospolitej.

Powtóre: był Skarga najgłębszym objawem i symbolem jedności państwowo-narodowej. „Amor patriae", najczystszy i najgorętszy zdrój miłości ojczyzny, zespala się w duszy wielkiego kaznodziei z najistotniejszem wyczuciem realności Państwa, jego bytu, jego tragizmu i jego wielkości. To jest dominanta „Kazań sejmowych".

I potrzecie: Skarga jest dla polityków wszystkich czasów wzorem postawy etycznej. Oczywiście, etyka i polityka są dziedzinami różnemi, nie zawsze można jedną mierzyć kryterjami drugiej, niemniej polityka — jak każda twórczość ludzka — ma pewien sens moralny i pewne podłoże etyczne. Polityka jest sztuką kształtowania życia zbiorowości, to też działacze polityczni muszą umieć podporządkować swój egoizm i swoją pychę interesom grupy społecznej. Tylko przez przezwyciężenie siebie samego można opanowywać innych. Polityk, który sobie powiada: „A co mnie po Rzeczypospolitej, kiedy mnie źle", jest złym obywatelem, surowo osądzonym w „Kazaniach sejmowych".

Istotą polityki jest konkretna akcja, czyn, nie kazania o tem, co być powinno, możnaby więc przypuścić, że Skarga, jako kaznodzieja, ma niewiele wspólnego z praktycznym charakterem działalności politycznej. A jednak kto się wgłębi w jego pisma, w jego broszury propagandowe i polemiczne w „Żywoty Świętych", w „Kazania sejmowe", niedzielne i okolicznościowe, jak np. „Wsiadane na wojnę inflancką" — ten odczuje wyraźnie realizatorski, czynny charakter dzieł Skargi. Jeśli do wielu wybitnych Polaków Złotego Wieku możnaby zastosować wiersz Wyspiańskiego:

Znam mężów odważnych słów,
którzy się poją dźwiękiem,
zwalczają się Armadą mów,
zgłuszają mów tych szczękiem,
lecz czyn przerasta wzrost ich głów—

to do Skargi słowa te nie przystają. Choć kaznodzieja, nie upajał się dźwiękiem i szczękiem oratorskim a czyn nie przerastał Jego głowy.

Aktywność i realizm Skargi, jego nieustanny trud i wysiłek, były nietylko dźwignią moralną dla współczesnych, ale są pobudką ideową i drogowskazem dla dzisiejszych pokoleń narodu, w którym nie zamarła skłonność do kwietyzmu.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

W świecie politycznym wre i kipi...

Wszyscy oczekują doniosłych zmian

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) W świecie politycznym wre i kipi. Wszyscy są pod wrażeniem przyjazdu Naczelnego Wodza i mających nastąpić wkrótce oczekiwanych od dawna zmian i posunięć. Że spodziewane zmiany będą wkrótce miały miejsce, wskazuje chociażby końcowy ustęp artykułu w „Gazecie Polskiej", gdzie czytamy:

„Opinja publiczna polska z niekłamanem zadowoleniem wita fakt, że ocena stosunków wzajemnych polsko-francuskich dojrzała w sojuszniczej Francji. Potęguje to radosne uczucia, którym daje dziś wyraz społeczeństwo polskie w manifestacjach na cześć Naczelnego Wodza, powracającego do pracy nad doniosłemi zadaniami, jakie czekają go w wewnętrznem życiu kraju."

Należy nadmienić, iż zapowiedź o poważnej pracy nad doniosłemi zadaniami w życiu wewnętrznem kraju, jakie czekają gen. Rydza-Śmigłego, w organach zbliżonych do sfer rządowych ukazała się już niejednokrotnie.

Pobożne życzenia francuskiej agencji

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Agencja francuska „Mitropress" ogłosiła artykuł Jean Delmonta, który rzuca znamienne światło na nowy układ sił wschodniej Europy. Ze względu na to, że niektóre ustępy tego artykułu są wprost rewelacyjne, podajemy je prawie w dosłownem brzmieniu:

„W czasie pobytu gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu przeprowadzono szereg rozmów w sprawach wojskowych. Chodziło o kwestję, czy możliwe będzie włączyć w jakiejś formie Polskę do francusko - sowiecko - czechosłowackiego sojuszu. Gdy gen. Gamelin bawił w Warszawie, polski sztab generalny powiedział mu wyraźnie, że wprawdzie Polska trwa w zupełności przy sojuszu polsko-francuskim, ale że nie zgodzi się nigdy na przemarsz sowieckiego wojska przez kraj, czy na przelot większych jednostek lotniczych armji sowieckiej i nie zgodzi się nawet na ściślejszą współpracę techniczną polskiej i sowieckiej armji.

Wróciwszy do Paryża gen. Gamelin powiadomił swój rząd o stanowisku Polski, wobec czego starano się w Paryżu przygotować jakieś możliwe kompromisowe rozwiązanie. Porozumienie osiągnięto na następujących podstawach: ponieważ Francja na wypadek wojny z Niemcami nie może zrezygnować z sowieckiej floty powietrznej, opracowano w porozumieniu z czechosłowackim sztabem generalnym dokładny plan użycia sowieckiej floty powietrznej z obejściem terenu Polski. Czechosłowacja stanowiłaby w tym wypadku bazę pomocniczą. Ośrodkiem koncentracji rosyjskich eskadr bombowych byłby Kijów, stolica Ukrainy, przyczem samoloty sowieckie w drodze do Czechosłowacji przeleciałyby tylko nad wąskim skrawkiem Polski we Wschodniej Małopolsce, jeśli nawet nie nad Rumunją. Nie bez powodu na czele sowieckiej misji wojskowej stoi dowódca okręgu wojskowego w Kijowie, Jakir."

Jean Delmont twierdzi dalej w swym artykule, iż gen. Rydz-Śmigły plan ten zatwierdził, ponieważ jednak ze strony polskiej do chwili obecnej nie ma żadnego oficjalnego komunikatu, twierdzenie agencji paryskiej należy przyjmować z jak największem zastrzeżeniem, gdyż twierdzenie to może być oparte tylko na przypuszczeniu albo też na „pobożnem życzeniu".

Kompromitacja sądu czeskiego w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa, 10. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 15 rozpoczął się dalszy ciąg procesu w sprawie Bocka i towarzyszy. Charakterystyczną była radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do poprzednich dni procesu wykazał wyraźny objektywizm, a nawet w pewnym momencie wystąpił przeciwko prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków obrony, m. in. przesłuchany został świadek Chlebus, palacz w hotelu „Polonia" w Cieszynie czeskim. Zeznał on, że w czasie, kiedy — według aktu oskarżenia — miały się znajdować w kotłowni hotelu „Polonia" karabiny, ukryte pod stosem drzewa, tego drzewa wogóle jeszcze nie było tam, ponieważ w tym czasie, jak to udowodniła przedłożona faktura, drzewo zostało dopiero zamówione.

Pozatem zeznawała żona Chlebusa, jego szwagierka, brat Gemzy, świadkowie obrony Gemzy: Sikora i Sikorówna, oraz współtowarzysze z celi więziennej Bocka: Czapla i Babisz.

Wszystkie zeznania świadków obrony wypadły na korzyść oskarżonych.

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna. Mianowicie główny oskarżony Bock wstał i głośno oświadczył: „Sławny sądzie! Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem".

Po tem oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Prasa czeska lansuje potrzebę pogodzenia się z Polską

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wyjaśnienie ze strony polskiej, że Agencja Havasa donosząc o rozmowach gen. Rydza-Śmigłego z rządem francuskim w sprawach czechosłowackich, popełniła dużą nieścisłość, do czego zresztą Agencja ta przyznała się i nieścisłość tę sprostowała, wywołało w prasie czeskiej duże wrażenie.

Oficjalne sfery czechosłowackie wyrażają pogląd, że odnowienie przymierza francusko-polskiego daje Czechosłowacji najlepszą okazję do jak najszybszej likwidacji naprężonych stosunków z Polską. Bo chociaż nie była poruszana w rozmowach paryskich sprawa stosunków polsko-czechosłowackich, to sam fakt, że stosunki francusko-polskie ułożyły się tak pomyślnie, stwarza możliwość ułożenia się stosunków polsko-czechosłowackich. Bo „jest nie do pomyślenia — piszą „Lidove Noviny" — by Polska współpracowała ściśle z Francją, a jednocześnie utrzymywała naprężone stosunki z Czechosłowacją.

Jednocześnie prasa czeska prowadzony obecnie proces w Morawskiej Ostrawie przeciwko 6 Polakom, nazywa dużą nieroztropnością polityczną. Proces ten — zdaniem prasy czechosłowackiej — prowadzony jest w bardzo niestosownej chwili, bo w tym czasie były w Paryżu załatwiane ważne sprawy i że rozmowy paryskie mogły wpłynąć na ułożenie się stosunków politycznych między Polską a Czechosłowacją.

Ukończenie badań nad mózgiem Marszałka

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Profesor medycyny na Uniwersytecie wileńskim im. Stefana Batorego i dyrektor Instytutu Naukowego prof. Rose, zakończyli studja nad badaniem mózgu śp. Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, Marszałek życzył sobie, aby mózg Jego przeznaczono do badań naukowych. W najbliższych tygodniach będą ogłoszone wyniki badań. Studja naukowe wykazały, że mózg Marszałka był o 30 proc. większy od mózgu przeciętnego człowieka.

Lizbona. Stan ochronny został zniesiony. W mocy pozostają tylko pewne zarządzenia na okrętach wojennych i w instytucjach morskich.

Wyjazd ks. prymasa Hlonda

Poznań. 10. 9. (PAT). J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wyjechał w dniu dzisiejszym do Belgji, dokąd udaje się dla wzięcia udziału w uroczystościach katolickich, urządzanych z okazji jubileuszu tamtejszych katolickich organizacyj belgijskich.

Z Warszawy do Berlina wyjedzie min. Bastid

Paryż, 10. 9. (PAT) Agencja Havasa komunikuje: Paul Bastid, minister przemysłu i handlu, wyjeżdża wieczorem do Warszawy, gdzie spędzi sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na zaproszenie rządu Rzeszy minister przerwie podróż powrotną w Berlinie, gdzie spędzi dzień 15 września. Podczas krótkiego pobytu min. Bastid odbędzie rozmowę z dr. Schachtem.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo w najbliższy poniedziałek przybywa do Katowic minister przemysłu Republiki Francuskiej p. Bastid, który zwiedzi szyb „Prezydent Mościcki" w Chorzowie, hutę „Pokój" w Nowym Bytomiu, kolonję w Wielkich Hajdukach oraz szpital w Szarleju. W południe p. min. Bastid będzie przyjęty obiadem w Syndykacie hut, wydanym przez Izbę Przemysłowo-Handlową. W obiedzie tym wezmą udział wojewoda Grażyński, marszałek Sejmu Grzesik, prezydent miasta Koczur oraz przedstawiciele sfer gospodarczych i przemysłowych śląskich. Po obiedzie p. min. Bastid wyjedzie do Sosnowca, a stamtąd do Krakowa. P. min. Bastid w podróży towarzyszyć będzie minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman, ambasador francuski w Warszawie p. Noel, szef gabinetu p. min. Bastid — Alchande i generalny dyrektor wystawy paryskiej w r. 1937 p. Lappe.

„LOPP" zaginął bez śladu

Moskwa, 10. 9. (PAT) Do godz. 22 według czasu moskiewskiego nie nadeszły żadne konkretne wiadomości o rezultatach poszukiwań zaginionych aeronautów polskich przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Naczelnik wydziału eksploatacyjnego sowieckiego lotnictwa cywilnego w Moskwie otrzymał raport od kierownictwa cywilnego w Archangielsku o rozplanowaniu akcji ratowniczej, oraz o tem, że rejon pomiędzy Wołogdą a Czerepowcem ma być przeszukany przez lotnictwo wojskowe.

Na udział w poszukiwaniach kpt. Pomaskiego, kpt. Szyndlera i aeronauty szwajcarskiego Tilgenkampa w charakterze obserwatorów władze sowieckie nie zgodziły się.

Z MIASTA

CHŁOPIEC POD KOŁAMI SAMOCHODU

(a) Samochód wojskowy 6. p. lotn. najechał wczoraj w Sygniówce Wielkiej około godz. 8 rano na 11-letniego chłopca, Stanisława Zatora. Doznał on załamania czaszki i ciężkich potłuczeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) W godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Zofji Modliszewskiej (ul. Zielińskiego 4), gdzie skradli puszkę M. K. O. z zawartością 170 zł., dalej 17 zł w gotówce, złoty damski zegarek ze złotą branzoletką oraz 9 mtr. materji na suknię. — Niewątpliwie ci sami złodzieje również przed poł. włamali się do mieszkania Izaka Golda (ul. Zielińskiego 1) i skradli tam garderobę, męski zegarek i 2 zł. w gotówce.

ODTRĄCONA W CHARAKTERZE PODPALACZKI

(a) W dniu wczorajszym wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Franciszka Lisowa przy ul. Sieniawskiej 15 i w krótkim czasie został ugaszony przez straż pożarną. Poszkodowany doniósł policji, iż pożar wzniecony został prawdopodobnie przez jego byłą przyjaciółkę Ewę Z., z którą ostatnio zerwał znajomość. Miała ona oblać urządzenie mieszkania naftą i podpalić. Policja podjęła dochodzenia w tej sprawie.

„Bolszewizm jest chorobą umysłową"

Gwałtowny atak Goebbelsa na komunizm i żydostwo

Norymberga, 10. 9. (PAT) Dziś w godzinach wieczornych toczyły się dalsze kongresu partyjnego, których punktem kulminacyjnym były dwie wielkie mowy propagandowe anty-bolszewickie i anty-semickie.

Pierwszy zabrał głos kierownik partyjnego urzędu spraw zagran. Rosenberg. W obszernych wywodach o „rozstrzygającej walce świata" przeciw wrogim doktrynerom mówca atakował gwałtownie międzynarodówkę komunistyczną i „zorganizowane żydostwo światowe". Bolszewizm, oświadczył Rosenberg, jest chorobą umysłową i zniszczeniem politycznem.

Minister propagandy Rzeszy Goebbels mówił o „bolszewizmie w teorji i praktyce". Bolszewizm, oświadczył oświadczył Goebbels, jest „organizacją niższych instynktów pewnego narodu, skierowaną ku zniszczeniu wszystkich wartościowych pod względem rasowym elementów". Bardzo wiele Goebbels mówił o kompromisowej taktyce komunizmu i o bolszewickich metodach działania, które określił jako oparte na kłamstwie i gwałcie. W tem miejscu mowa Goebbelsa zawierała aluzje do akcji frontu ludowego we Francji. „Państwa, które posiadają partję komunistyczną, powiedział Goebbels, pozostają w pewnej mierze pod dyktatem Stalina. Doznało tego np. pewne mocarstwo zachodnio-europejskie, które, zawierając pakt z Sowietami, musiało sobie wyprosić, iż jego własna partja komunistyczna otrzyma z Moskwy rozkazy zaprzestania akcji wywrotowej w wojsku oraz sabotowania kredytów wojskowych". Ataki na bolszewizm przeplatały się z najostrzejszą charakterystyką Żydów, stawianych w jednym rzędzie z komunistami.

Komuniści znowu wywołali strajki we Francji

Paryż, 10. 9. (Tel. wł. — K.) Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40.000. W godzinach popołudniowych dała się zauważyć pewna agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu. Robotnicy ci domagają się zwiększenia uposażeń ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

Dziś w godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okr. Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20.000 robotników. Przemysłowcy marsylscy złożyli oświadczenie, że dopóki fabryki będą okupowane, uchylają się od wszelkiej dyskusji na temat przedstawionych im postulatów.

Sytuacja strajkowa była w dniu wczorajszym przedmiotem dłuższej dyskusji między premjerem Blumem a ministrem spraw wewnętrznych. Czynniki rządowe w dalszym ciągu nie zamierzają używać siły, celem zmuszenia robotników do opuszczenia okupowanych terenów i jak za pierwszym razem zamierzają rozwiązać poszczególne konflikty między robotnikami i pracodawcami na drodze polubownej czy też arbitrażu.

Paryż, 10. 9. (PAT). Strajk włókienniczy w Lille ogarnął cała okolicę. Delegaci przez całą noc przemawiali do robotników, okupujących fabryki. W Douai i okolicy wybuchł strajk w przemyśle metalurgicznym.

Do Berezy

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dn. 10 bm. został zatrzymany i odstawiony na miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Urban, członek Stronnictwa Ludowego w Bodzanowie, pow. krakowskiego, który mimo zakazu starostwa urządzania w dn. 6 bm. pochodu i zgromadzenia publicznego w Zakrzowie, pow. krakowskiego, zorganizował w tymże dniu nielegalny pochód z Bodzanowa do Zakrzowa oraz nielegalne zgromadzenie publiczne pod gołem niebem, na którym występował w sposób agresywny przeciw zarządzeniom władz.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Śląsk, Małopolska, Podole i Wołyń: zachmurzenie zmienne, malejące z zanikającym gdzieniegdzie deszczem. (W Tatrach śnieg). Chłodno, w górach nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Pozostałe dzielnice: naogół dość pogodnie i chłodno. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne

ZE SPORTU

Trzeci etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa

Poznań, 10. 9. W czwartek rozegrany został trzeci etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Piły przez granicę polską do Poznania. Przez Ujście, pierwsze miasteczko na ziemi polskiej, pierwszy przejechał Olecki, a za nim długi sznur zawodników, w końcu którego jechał Zagórski. Zaraz za Ujściem zawodnicy napotkali silne wzniesienie. Tutaj odpadli z czołówki: Cieniewski, Wasilewski, Ritter i Targowski.

Na 32-gim kilometrze od startu z czołówki odpadli Oszajnikow, Olecki, Kluj oraz Niemcy Leppich i Loeber, a wkrótce Roland, Kapiak Mieczysław i Zagórski.

W czołówce jechało teraz siedmiu Niemców i trzech Polaków: Kapiak Józef, Zieliński i Starzyński. Na 33 klm. przed Poznaniem odpadł z czołówki Kapiak Józef wskutek pęknięcia opony.

Na 12 klm. przed metą zainicjował ucieczkę Scheller. Oderwał się on od grupy i jechał odtąd sam do mety, coraz więcej zdobywając na czasie. Na 4 klm. przed metą spadł z roweru Zieliński. Wleciał na niego Starzyński, dotkliwie uderzając się w obojczyk. Podobnie i Zieliński potłukł się. Starzyński na pół przytomny ruszył dalej. Tuż przed wjazdem na stadjon w Poznaniu Starzyński złamał koło i kończył wyścig na piechotę. Wskutek tego minęło go wielu zawodników.

Wyniki indywidualne etapu Piła—Poznań przedstawiają się następująco: 1) Scheller (Niemcy) w czasie 2:44:05,0 sek., 2) Hupfeld (N) 2:45:2,0 sek., 3) Oberbeck (N) 2:45:12,0 sek., 8) Zieliński (P) 2:47:33, 9) Olecki (P) 2:49:06, 11) Oszajnikow (P) 2:49:06,6, 12) Kapiak Józef (P) 2:49:06,8.

Czas drużyny Niemiec na trzecim etapie wynosił: 10 godzin, 59 minut, 41,6 sek. Czas Polski: 11 godz. 14 min. 52,4 sek. Drużyna niemiecka wygrała etap różnicą 15 min. 10,8 sek.

Po trzech etapach prowadzą Niemcy 46 godz. 32 min. 24 sek. Czas Polaków 47 godz. 52 min. 11,6 sek. Różnica na korzyść Niemiec wynosi 1:19:17,6 sek.

———

Jak Rumuni „unieszkodliwili" Polaka Daniela

Bukareszt, 10. 9. Bieg kolarski dookoła Rumunji zbliża się ku końcowi. Wczoraj rozegrany został 9-ty najkrótszy etap na trasie Severin—Craiova (110 klm.). Etap ten zakończył się niesłychanym skandalem. Mianowicie jedyny pozostały Polak, Zygmunt Daniel, zwycięzca zeszłorocznego biegu, prowadził przez cały czas i miał wszelkie szanse zajęcia pierwszego miejsca na tym etapie, tymczasem na kilka kilometrów przed metą na Daniela najechał, prawdopodobnie rozmyślnie, Rumun, Tudose. Polak upadł wraz z maszyną, odnosząc szereg poważnych kontuzji. Odwieziono go autem do szpitala. Rumun wyszedł bez szwanku i etap ukończył.

Brat Zygmunta Daniela — Leon, który towarzyszył bratu na samochodzie, po przybyciu do Craiova w przekonaniu, że Rumun Tudose sprowokował rozmyślnie zderzenie, wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko organizatorom. W rezultacie na Polaka rzuciło się kilku zawodników rumuńskich i go dotkliwie pobili.

Zakończenie biegu kolarskiego dookoła Rumunji nastąpi zatem bez Polaków. Etap wygrał Francuz, Galienne, który prowadzi również w klasyfikacji ogólnej.

———

Surowe kary dla piłkarzy Lechji

Przykre zajścia, jakie wydarzyły się na zawodach Lechja—II. Sokół a w wyniku których zawodnik II. Sokoła Domaradzki doznał złamania nogi, znalazły swój epilog na wczorajszym posiedzeniu WG i D. Wydział Gier i Dyscypliny ukarał zawodnika Lechji Pierożyńskiego, który był sprawcą tego przykrego zajścia dożywotnią dyskwalifikacją, natomiast kapitana drużyny Lechji Schusterschütza 18-miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się i brutalną grę.

Wyścigi konne we Lwowie

REZULTATY Z 35 (9) DNIA WYŚCIGÓW — CZWARTEK, 10 BM.

GONITWA I. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Obra" stajnia „Arabian", 2) „Celedir" stajnia „Pełkinie" (typ „Dz. Pol."). Tot. zw. 24, fr. 12.50.

GONITWA II. 1.000 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) „Zalotna" stajnia „J. Z. S." (typ „Dz. Pol."), 2) „Carmenczita" A. Piotraszewskiego (typ „Dz. Pol."), 3) „Wandal" T. Kukuczki. Tot. zw. 7.50, fr. 5.50, 7.50.

GONITWA III. (Przeszkody) 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. 1) „Herring" A. Jaroszewskiego typ „Dz. Pol."), 2) „Flagranti" M. Zduńczykowej. Tot. zw. 8.

GONITWA IV. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m. 1) „Nagroda II" B. Zangena, 2) „Fredo" W. Rutkowskiego, 3) „Gradiska" M. Karatiejewa. Tot. zw. 14.50.

GONITWA V. (Płoty) 700 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. 1) „Cenna" J. Strużyńskiego, 2) „Tama" J. i W. Gutowskich (typ „Dz. Pol."), 3) „Minotaur" W. Rutkowskiego. Tot. zw. 11, fr. 6, 7.

GONITWA VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Misiurka" M. Karatiejewa (typ „Dz. Pol."), 2) „Malwa" W. Verkay'a, 3) „Aurora III" I. Badowskiego. Tot. zw. 8.50, fr. 7, 26.

GONITWA VII. 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Ba-Ida" stajnia „Pełkinie", 2) „Królowa Saba" S. Żarczewskiego (typ „Dz. Pol."), 3) „Riksha" R. ks. Sanguszki (typ „Dz. Pol."). Tot. zw. 26, fr. 10, 8.

Portugalja walczy z komunizmem

Lizbona, 10. 9. (PAT). Opublikowano dziś dekret, wedle którego wszyscy pracownicy państwowi mają złożyć oświadczenie, że stoją na gruncie ustroju z r. 1933 i że będą czynni walczyli z komunizmem i wszelkimi ideami wywrotowymi

DZIEŃ GOSPODARCZY

Po ogólnopolskim zjeździe restauratorów we Lwowie

(—) Dwudniowy, Ogólnopolski Zjazd Restauratorów we Lwowie, który zgromadził około 200 delegatów tej gałęzi przemysłu ze wszystkich stron Polski, był jednym z dowodów, jak poważną rolę w naszym dorobku gospodarczym odgrywa gospodnio - restauracyjny warsztat pracy. Nie o to nam jednak w tej chwili chodzi.

Zjazd ten dzięki swemu programowi, w skład którego wchodziło między innemi uczczenie 240-lecia lwowskiej Kongregacji Propinatorów, tak pięknie zozbrazowanego w referacie przez prezesa Koziola, miał dla Lwowa jedną ważną stronę, której na imię propaganda. Zjechali się bowiem ci, którzy ze względu na swój zawód mają kontakt towarzyski z większą ilością ludzi, a jak przyrzekli, wynosząc ze Lwowa jak najmilsze wspomnienia, będą ten Lwów reklamowali, a więc i w Poznaniu i w Toruniu i w Gdyni, i w Wilnie, i w Krakowie i w Katowicach i w Bielsku i w Warszawie.

Chciejmy bowiem przyjąć do wiadomości, że obojętność, jeśli użyjemy skromnego terminu, jaką nas darzy stolica trwa nadal. Imprezy nasze są jakgdyby planowo dezawuowane. W tym bowiem okresie, w którym trwają ‚Targi Wschodnie"; Warszawa urządza i Wystawę metalowo - elektrotechniczną i „Tydzień Warszawy", tak jakgdyby od lat szesnastu nie wiedziano o tem, że w tym okresie pracuje Lwów na płaszczyźnie „Targów Wschodnich". Jesteśmy przekonani, że gdyby nie te centralne imprezy, bogactwo eksponatowe metalowe na naszych Targach byłoby o wiele większe i frekwencja o wiele większa (choć żalić się na nią nie mamy prawa).

Świadczy to o bezplanowości jaka panuje w rozkładaniu imprez choć, na to niejednokrotnie już zwracano uwagę. Toteż Zjazd Restauratorów na rekturze propagandy Lwowa dał nam pełną satysfakcję a czynnikom propagandy czy turystyki dał dowód, że w tej gałęzi jest jeszcze wiele, bardzo wiele do zrobienia.

Stąd też wdzięczność nasza i dla prezesa Borowskiego i dla prezesa Koziola — że zjazd zorganizowali pod kątem Lwowa. Zrozumiano to również i w kołach lwowskich a onegdajszy bankiet w salach Koła Literacko - Artystycznego był wskazaniem na rolę, na misję, jaką pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym odgrywa ten prastary gród żołnierski, stolica województwa południowo - wschodnich. Do stołu zasiadło około 300 osób, a serję przemówień rozpoczął p. prezydent dr. St. Ostrowski. Mówił od serca, prezentował miasto, które poruczono jego opiece. Odpowiedział mu delegat z Poznania p. Jóźwiak, który podkreślił, że Lwów za swe przyłączenie do Rzeczypospolitej zapłacił drogo, zwłaszcza ofiarą krwi i dlatego szczególnie musi być ceniony i otaczany opieką. Nader mile wypadło przemówienie dr. Baczewskiego, prawnuka założyciela światowej dziś firmy, który wskazał na postulat nie opuszczania przez następców ojcowskich warsztatów pracy. Rolę i dzieje „Targów Wschodnich" zobrazował zebranym dyr. dr. M. Jasiński, a o trudach „Kongregacji Kupców Polskich" we Lwowie i o zadaniach kupiectwa z ciekawemi datami w ręku mówił prezes Pfau. Na każde niemal przemówienie odpowiadali delegaci poszczególnych ośrodków. Delegat Torunia, nawiązawszy do hanzeackich refleksyj mówił o roli gospodarczej Lwowa, delegat Śląska o jego roli żołnierskiej, delegat Wilna o serdeczności miasta i t. d.

W bankiecie wzięli udział ponadto reprezentant województwa dr. Grąziewicz, prezes dr. Rucker, ławnik inż. Dunin, prezes dr. Poratyński, wiceprezydent Chajes, dr. Badecki, radca Dzięsaidzielewicz i w. innych. Licznie reprezentowana była również prasa.

Nie wdając się w motywy zawodowe we Zjazdu podkreślić chcemy, że jako propagator Lwowa odegrał on pierwszorzędną rolę.

Nowe kredyty dla rolnictwa

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w celu przyjścia z pomocą rolnictwu, ma rozprowadzić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty: 1) kredyt na zaliczki zbożowe przy oprocentowaniu dla rolników w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres do 10 miesięcy, 2) kredyt na drzewka owocowe oprocentowane w stosunku rocznym 7 proc., ze spłatami w ciągu 4-ch lat, 3) kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3 i pół proc. dla spółdzielni, 4) kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych rolników jak np. zakup zboża siewnego, względnie inwentarza itp., oprocentowany na 7 proc. ze spłatą od jednego roku do 3-ch lat.

Kredyty dla spółdzielni rolniczo-handlowych będą rozprowadzane tylko przez centralę spółdzielni rolniczych.

Ukaranie optyka za nielegalną praktykę lekarską

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej (Nr. ZZ. 12/4/6 z dnia 19. II. 1936 r.), uznającego, że badanie i określanie wad wzroku, oraz udzielanie wskazań do używania szkieł przy schorzeniach oczu, uważać trzeba za czynności wchodzące w zakres praktyki lekarskiej, które mogą być wykonywane tylko przez osoby, posiadające odpowiednie uprawnienia, Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Warszawskie ukarało w dniu 4. III. 1936 r. p. Kokocińskiego Leona, właściciela sklepu optycznego „Filtorex" w Warszawie przy ul. Kredytowej 9, za trudnienie się nielegalną praktyką lekarską, polegającą na badaniu wzroku za pomocą tablic i określania wad wzroku i wydawaniu szkieł bez recepty lekarskiej — grzywną w kwocie 3.000 zł., oraz karą aresztu przez dni 90

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.12 — 359.40, franki francuskie 35.05 — 34.89, franki szwajcarskie 173.44 — 172.60, funty angielskie 26.95 — 26.79, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 120.24 — 119.40, korony norweskie 135.33 — 134.35, korony szwedzkie 138.93 — 137.95, liry włoskie — 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.87 — 11.60, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00 — 103.00, Lilpop 13.00 — 13.25, Morzejów 6.50, Ostrowiec 30.75, Norblin 60.00, Starachowice 34.00.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 61.25, serje 72.50, 2-ga emisja 62.25, serje nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna — 48.50 drobne, 6 proc. poż. dolarowa 62.50 — 62.75, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 45.00 — 45.50, 7 proc. poż stabilizacyjna — 53.00 — 53.75, ost. drobne.

Tendencja przeważnie mocna.

DEWIZY

Belgja 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.40 — 361.12 — 359.68, Kopenhaga 120.24 — 119.66, Londyn 26.88 — 26.95 — 26.81, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 135.33 — 134.67, — Paryż 34.98 — 35.05 — 34.91, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 138.60 — 138.93 — 138.23, Zurych 173.10 — 173.44 — 172.76, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.00 — 41.80, Helsinghors 11.87 — 11.81, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.05 i jedenaście szesnastych, Paryż 76.82, Praga 122 i jedna czwarta, Wiedeń 26.75, Medjolan 64.31, — Belgja 29.93, Zurych 15.53 i jedna czwarta, Amsterdam 7.45 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Berlin 12.58 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.83, — Medjolan 119.45, Praga 62.80, Belgja 256.75, Zurych 494.60, Amsterdam 1030.25, Berlin 610.75.

ZURYCH. N. Jork 307 i jedna ósma, — Londyn 15.53 i jedna czwarta, Paryż 20.21 i trzy czwarte, Praga 12.70, Medjolan 24.15, Belgja 51.87 i pół, Amsterdam 208.22 i pół, Oslo 78.05, Kopenhaga 69.35, Sztokholm — 80.10, Berlin 123.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, mące i otrębach. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W poniedziałek 14 września br. zebranie giełdowe odbędzie się tylko od godz. 9—10 przedpołudniem.

Następne notowania we wtorek, dnia 15 września 1936 r.

ANTENY MÓWIĄ

Jeszcze trwają ostatnie tygodnie radjowego lata: program z przewagą muzyki nad słowem mówionem. Ale już druga połowa bieżącego miesiąca przyniesie zmianę — prawdopodobnie przez wszystkich wyczekiwaną.

Bowiem stanowisko żywego słowa w radjo uległo u radjosłuchaczy znacznej „haussie". Słuchowiska nietylko bywają dyskutowane narówni z nowością powieściową, ale nawet wśród niektórych odbiorców stanowią ulubioną partję audycyj. Nie będą tu oczywiście mieszkańcy dużego miasta. Małe miasto i wieś (w elemencie „inteligenckim") łakną słuchowisk i wołają „więcej". Duże ośrodki poprzestaną prawdopodobnie długo jeszcze na wyłącznym głodzie słuchowisk wesołych.

Zbliżający się sezon budzi tem większe zainteresowanie, że okres letni, ogórkowy, przeznaczony raczej na markowanie niż na pełną pracę teatru wyobraźni, dostarczył niejednej audycji wartościowej. Z ostatniego tygodnia zanotowaliśmy aż trzy udałe słuchowiska i bardzo żywą, odnowioną jakby „Kukułkę wileńską".

W ubiegłą sobotę usłyszeliśmy parę słuchowiskową, dwa skecze, nadane każdy z innej rozgłośni. Bardzo to atrakcyjna nowość, a dla krytyka niezoniena dla celów porównawczych. Do emulacji stanęły Lwów i Warszawa: „Strzęp życia" Fracarollego, w przekładzie K. Rychłowskiego, w obsadzie: Guttner, Jaśkiewicz, Czaykowska — nadał Lwów; „Pacjenta" Aleks. Jelina — z Woszczerowiczem i Karczewskim — Warszawa. Nierówna wartość literacka obu utworów („Pacjent" daleko lepszy niż kawał zło dziejski w „Strzępie życia") tem lepiej pozwala ocenić stronę techniczną i aktorską. Miło stwierdzić lwowskiemu recenzentowi, że jego „prowincjonalny" teatr radjowy nie stoi pod względem wykonania niżej od stołecznego. Para lwowska (Czaykowskiej nie można liczyć, gdyż grała tylko rolę pomocniczą) miała pozycję trudniejszą: djalog, prowadzony stopniowo, rozdzielony prawie równomiernie, z pointą dającą się odrazu przewidzieć: sprytny złodziej wyludza od starego grafomana pieniądze i kosztowności, nabierając go na niezawodna przynętę „sławy".

Natomiast w scence warszawskiej djalog był pozorny. Właściwie — monolog (Woszczerowicz) podkreślany tylko wtrąceniami dyskutanta. Dynamika takiego monologu jest bardzo silna, aktor łatwo opanowuje słuchacza, narzuca mu nastrój i przedstawiany typ. Przytem, gdy akcja przemienia się w doskonale nakreślony dowcip (wieczny pacjent udziela porady lekarskiej lekarzowi), klasa i powodzenie słuchowiska zdobywają pierwsze miejsce.

Zamiast lwowskiej „Wesołej Fali" nadaje się teraz w niedziele wieczór słuchowiska (niedługo już, bo 18. września ulubieńcy radjosłuchaczy wracają na posterunek). „Dr. Abernethy przyjmuje" — niewątpliwie należy do tych słuchowisk, które warto wznawiać (jak to uczyniono ostatniej niedzieli). Z teatru u obcych, tak niefortunnie u nas produkowanego, jest to słuchowisko angielskie, pióra Alicji Ramsey i Rudolfa Cordova, prawdziwą „perłą". Dowcip, ciekawa sylwetka historyczna doktora dziwaka, szereg scen z obyczajowości pierwszych lat XIX wieku, wreszcie doskonałe wykonanie zespołu poznańskiego z Zygmuntem Noskowskim i Robertem Boelke (także reżyserja — stworzyły całość na wysokim poziomie, godną odświeżania w pamięci słuchaczy. Dziwne tylko wydaje się podejście pary autorskiej do postaci doktora Abernethy. Był on bowiem sławnym na całą Anglję i poza jej granicami chirurgiem. W słuchowisku natomiast przedstawiono go jako znakomitego internistę, leczącego w przypadłościach systemu trawiennego (scena z pacjentem po operacji, nogi, wydaje się raczej charakterystyką humanitaryzmu doktora). Dowcip nawet oparty został na kolizji między wrodzonem i nieposkromionem obżarstwem doktora Abernethy, a jego receptami, w których swoim otyłym pacjentom zalecał prawie że głodówkę. Ta nieścisłość historyczna — o ile autorzy nie oparli się właśnie na nowszych źródłach — nie zmienia jednak w niczem wartości samej audycji.

Jakby dla utrzymania wielokrotnie już obserwowanego w teatrze wyobraźni „prawa serji" i trzecia audycja „Kukułka wileńska" nie wolna była od elementu lekarskiego. Został on jednak rozpuszczony w doskonale potraktowanych satyrach urzędniczo - szkolnych. Naogół uzyskała „Kukułka wileńska" lepsze tempo; rozwlekłość jej poza jedną piosenką o karjerze magistra praw, prawie że znikła. Wiele pokrewieństw z „Wesołą Falą", choćby w przewadze dowcipu polityczne nego nad obyczajowem. Słuchało się jednak tej audycji z prawdziwem zainteresowaniem

I. G. L.

„R. W. D. 13" — pierwsza polska limuzyna powietrzna

Korzystając z doświadczeń zdobytych podczas Challenge'ów 1932 i 1934 r., Doświadczalne Warsztaty Lotnicze wybudowały samolot RWD-13. Samolot ten, to dalszy rozwój zwycięskich „RWD-6" i „RWD-9", będący jednocześnie przystosowaniem tych specjalnych maszyn konkursowych do wymagań konkursowych, do wymagań klubów i prywatnych turystów lotniczych i różniący się również w pierwszym rzędzie ceną. Oczywiście zmusiło to konstruktorów do zastosowania normalnego silnika seryjnego, a więc znacznego ograniczenia mocy. Również ze względu na cenę konstrukcja została uproszczoną. Natomiast niekrępowanie się specjalnemi wymaganiami regulaminu konkursu pozwoliło na zwiększenie wygody załogi przez poszerzenie kabiny. Dzięki zastosowaniu silnika rzędowego widoczność została ogromnie poprawiona.

„RWD-13" jest to trzyosobowa limuzyna o dwóch miejscach z przodu o podwójnem sterowaniu. Z tyłu znajduje się trzeci fotel, oraz wiele miejsca na umieszczenie walizek, które dzięki temu są w locie łatwo dostępne. Poza kabiną znajduje się bagażnik również dostępny z tylnego miejsca. Obszerna kabina, komfortowo urządzona, zapewnia całej załodze zupełną wygodę, potrzebną przy dalekich przelotach. Dwa przednie siedzenia można w locie przesuwać oraz zmieniać pochylenia oparcia, co przy długich lotach umożliwia kolejno pilotom wygodny odpoczynek.

Skrzydło umieszczone ponad kadłubem, szeregowy motor odwrócony, wielkie okno i oszklony dach kabiny zapewniają widoczność doskonałą we wszelkich kierunkach: w przód, na boki, w górę, dół i ku tyłowi. Wsiada się wygodnie przez szerokie drzwi umieszczone z obu stron kabiny. By umożliwić wyskoczenie ze spadochronem, drzwi są wyrzucane. Otwieranie okna zapewnia widoczność w razie lotu w śniegu lub zamarznięcia szyb. Świeże powietrze pobierane zdala od motoru pod skrzydłami, dopływa regulowanemi otworami w górze kabiny. Od dołu znajduje się dopływ świeżego powietrza grzanego. Przed siedzeniami pilotów znajduje się stolik do położenia map, notatek, meldunków i t. p. ponad nim umieszczona jest tablica z przyrządami pokładowemi zawierająca: obrotomierz, szybkościomierz, wysokościomierz, busolę, manometr oliwy, pochyłomierz podłużny oraz ewentualnie skrętomierz. Benzynomierze są umieszczone wprost na zbiornikach znajdujących się w skrzydłach. Zbiornik oliwy w dole kadłuba dla chłodzenia wystaje nieco swą dolną częścią.

Konstrukcja samolotu jest mieszana: kadłub stalowy, skrzydła i usterzenie drewniane. Przy budowie niewielkich seryj wypada to tanio i jest łatwe w konserwacji i przy reperacji. Dzięki zastosowaniu szczeliny Handley Page, szybkość minimalna jest bardzo mała, podchodzenie do lądowania może być strome i lądowanie krótkie do czego bardzo pomaga miękka amortyzacja oleo-pneumatyczna podwozia typu P. Z. L. o dużym skoku.

„RWD-13" jest górnopłat. Każde skrzydło podparte jest dwoma zastrzałami zbiegającymi się przy kadłubie w kształcie „V". Składanie skrzydeł odbywa się w sposób prosty, przez obrót dokoła jednej pionowej osi. W pobliżu kadłuba skrzydło jest zgrubione, dla pomieszczenia zbiornika benzyny. Usterzenie jest drewniane, stery kryte płótnem, stateczniki sklejką. Statecznik poziomy jest przestawialny w locie. Sterownica jest normalna (to znaczy drążek i orczyk). Stery przed prawem siedzeniem mogą być w locie zdemontowane, na lewym orczyku znajdują się pedały hamulców niezależne na oba koła ułatwiające manewrowanie na ziemi. Umieszczenie wszystkich dźwigien i prętów sterowniczych na łożyskach kulkowych, zapewnia sterowanie bez wysiłku. Podwozie trójgoleniowe z rur stalowych.

Do „RWD-13" zastosowano silnik „Walter Major 4" (130 KM.), może być również zastosowany każdy inny silnik rzędowy odwrócony o podobnej mocy i ciężarze. Silnik podwieszony jest elastycznie na gumach na łożu z rur stalowych, stanowiącem całość z kadłubem. Maski z blachy aluminjowej są łatwo otwieralne. Długa rura wydechowa i tłumik zapewnia cichy bieg silnika i uniemożliwia przedostawanie się gazów spalinowych do kabiny. Zastosowano również ogrzewanie kabiny, co umożliwia dokonywanie lotów w zimie bez specjalnych ubrań.

Wzmacniajmy polskość na kresach

Piszą ze Złoczowa:

W pobliżu Złoczowa (woj. Tr.)) leży niemal zupełnie ruska wieś — Poczapy. Rusini zorganizowali się wspaniale. Mają: swój dom, kooperatywę, czytelnię „Proświta", koło gospodarcze „Silskyj Hospodar", Koło Gospodyń, Koło „Ridna Szkoła", Koło gimnastyczne „Sokił", straż pożarną, chór, filję mleczarni, oraz bibljotekę, liczącą około 500 tomów.

Na takiem tle znajduje się garstka ludności polskiej, licząca 95 osób. Większość z nich zruszczała jednakże już do tego stopnia, że sprawa całkowitej utraty ich dla polskości jest kwestją lat niewielu. W wolnej Polsce przepadło dla polskości 25 osób; dalsze ruszczenie się Polaków iść będzie w tempie przyspieszonem.

Na taki stan wiele złożyło się przyczyn: stałe używanie języka ruskiego, uczęszczanie do cerkwi na nabożeństwa z powodu znacznej odległości do kościoła, małżeństwa mieszane, wpisywanie się Polaków do organizacyj ruskich i in.

Rusini zwolna, lecz stale przyciągali ku sobie ludność polską łączyli ją ze sobą wieloma węzłami. Działo się tak przez lat dziesiątki. Ze strony polskiej nie było nikogo, ktoby się ludnością polską zajął, ktoby ją jakimkolwiek węzłem związał z czemś, co polskie. Nie było we wsi kaplicy, domu polskiego, ani jakiejś organizacji. Co więcej, tak się jakoś fatalnie układało, że i nauczyciel nie bywał Polakiem. I po latach zostawały tylko nazwiska polskie.

W ostatnich miesiącach dzięki usilnej pracy kilku jednostek stworzono we wsi czytelnię T. S. L. i obudzono do życia nieco dawniej powstały „Związek Strzelecki". Wywołało to ze strony ruskiej wielkie oburzenie. W nocy z 2 na 3 maja b. r. powybijano w świetlicy szyby. Do dziś świecą w niej okna dziurami.

Konieczność nakazuje ruszczeniu się Polaków położyć tamę. Da się to najskutecznie zrobić przez wybudowanie we wsi kaplicy. W tym celu utworzyła ludność Komitet Budowy Kaplicy, który obecnie łamie sobie głowę nad sposobem zdobycia 5.000 zł., bo tyle w przybliżeniu ma kosztować budynek. Zdobyć tę sumę musimy.

W tej sprawie zwracamy się do Społeczeństwa z prośbą o ofiary i drobne ofiarki, bo że nie muszą one być wielkie, niechaj świadczy fakt, że gdyby Czytelnicy „Dziennika Polskiego" złożyli tylko po 10 gr., stanęłaby we wsi kresowej piękna kapliczka, strażnica polskości na wieki całe, tylko po 10 gr.! Któż z Polaków odmówi takiej sumy, gdy idzie o ratowanie polskości ginącej na tak bardzo zukrainozowanych Kresach wschodnich? Chyba nikt.

Głęboko wierzymy, że Społeczeństwo polskie zrozumie potrzebę, a raczej konieczność takiej placówki, a zrozumiawszy, wesprze wedle sił i możności. Wszak idzie tu o polskość na Kresach, o tę polskość zdobytą tyłą krwi, ofiar i trudów.

Na cel kapliczki ofiarowało nam wydawnictwo Gebethnera i Wolffa kilka książek po cenach zniżonych; sprzedajemy je po cenach księgarskich. Ich tytuły: „Pamiętniki kwestarza" Chodźki, cena 4 zł., „Farys" Miłoszewskiego, cena 5 zł., „Dusza w mroku" H. D. Rapsa, cena 8 zł. Bardzo prosimy o nabywanie ich u nas. Ofiary i zamówienia prosimy przysyłać pod adresem: Komitet Budowy Kaplicy w Poczapach, poczta Biały-kamień. Tr. Konto P. K. O. 506.881. — Za Komitet: Anczarski Kazimierz, Misztal Edmund.

JÓZEF BIENIASZ

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

I.

Kuba Pikor był to chłop kościsty, wysoki, czerniawy. Liczył ze czterdziestkę, choć nikt napewno nie wiedział, jak nie wiedział o tem sam Kuba. Był zawiędły, jak mówili ludzie, a po takim nigdy nie pozna wieku, choć po prawdzie na wsi nikt nikomu roków nie liczył. Trzymał się zawsze pochyło. Latem czy zima nosił na grzbiecie długą, bronzową burkę, która z biegiem czasu wyrudziała na kolor ziemi. Mówił mało, z ludźmi zadawał się jeno z konieczności.

Jego pojawienie się w Piławach oznaczało niechybnie koniec zimy i wczesną wiosnę. Przekonali się o tem ludzie nie raz i nie dziesięć. Kuba lubił ciepło i nie ruszyłby się z barłogu, gdyby nie miał pewności, że mrozy się przewaliły i zima już nie wróci.

Istotnie człowiek ten miał swoisty węch, niczem zwierz w puszczy. Bywało, bociany już dawno przyleciały, a Kuby nie uświadczył nigdzie ani na lekarstwo, choć całe życie spędził na włóczędze. Wylegiwał się w smolarni koło pieca i nie ruszał, mimo że słonko świeciło coraz jaśniej i cieplej. Kuba wiedział z wszelką pewnością, że po słonecznych dniach nastaną krzepkie mrozy, zwalą się wiatry północne i śnieg pokryje ponownie bielą żżarte przez słońce łachy.

Albo pokazywał się niespodziewanie przed św. Józefem, kiedy się ani nie śniło o wiośnie. Wlókł się ze swoim nieodłącznym workiem na plecach, podparty kosturem, a ztyłu za nim biegły pieski: dwa, trzy, rzadko kiedy jeden. Bo Kuba, jak mówiono, umiał pacierz do psów odmawiać i był z nimi w zmowie.

Naprawdę handlował psami. Jak kto chciał dostać złego psa na łańcuch, zwracał się tylko do Pikora. Kuba sprawiał się raz dwa i zamówienie wykonywał w ciągu kilku dni. Ni stąd ni zowąd przyprowadzał gospodarzowi srogiego kundysa na wcale przyzwoitym łańcuchu, sam uwiązywał u budy, coś tam do niego pomamrotał po swojemu i pies jakby się nagle zbiesił. Nie dał nikomu przystąpić rzucając się nawet na gospodarza, choć ten mu w misce osypkę przynosił.

Kuba śmiał się tylko. Jeśli go sprowokowano, podchodził pod psią budę i pies odrazu jakby nie ten sam. Kulił uszy, merdał niepewnie ogonem i kładł się na brzuchu, pozwalając z sobą robić wszystko, co się człowiekowi spodobało.

W tydzień, albo w miesiąc później dowiadywano się, że Burek zginął w Dąbrowie, Kruczek w Porzeczu, a Łapa w Wyłazach. Wynikały z tego swary i omal do procesów nie dochodziło, ale że to szło o psa, jaki taki machnął jeno ręką i splunąwszy ze złością, odchodził z niczem. Nowy właściciel psa nie oddał, bo juście sprawiedliwie za niego Pikorowi zapłacił: złotego, dwa, niekiedy z dodatkiem szperki, zależnie od tego, czy brytan był mniej, lub więcej grozny.

A Kuba? Kuba, zgarnawszy pieniadze do portek i zjadłszy szperkę, szedł dalej i wypierał się wszystkiego. Bo czy to mało psów podobnych na świecie? Trafiają się takie, że je nie odróżni od siebie, choćby nie wiedzieć co! Ów ma łatę za uchem, drugi także, ten czarny kudłacz, tamten taki sam. Przecie nikt nie prowadzi psiej metryki!

Tak się tłumaczył Kuba i nikt go nie mógł na łgarstwie wyłapać. Juści prawda, bo czy to jednemu psu Mucek?

Ale swoją drogą Kubie nie dowierzano i wiedziano z wszelką pewnością, że psy kradnie. Nie było tak złego, żeby mu nie dał rady. Nawet przeciwnie. Wybierał właśnie najgorsze i największe, bo za takie najlepiej płacono. Tylko że Kuba był na swój sposób chytry; nie kradł w tej samej wsi, ale zawsze gdzieś daleko, w innym powiecie. Czynił to nocą, gdy brytany spuszczano z łańcuchów, żeby pilnowały obejścia, to też kiedy gruchnęło, że Pikor we wsi, wołano na wszelki wypadek zamknąć pieski w chlewie, czy stajni. Dziś umiał ukraść Łapę w Wyłazach i przyprowadzić do Piław jako Nera, a w miesiąc później Nero znajdował się jako Bliźni w Rzeczkach, Dąbrowie, czy Zagajach.

Choć Kuba Pikor umiał pacierz do psów odmawiać i psami handlował, nie gardził przecie handlem innemi zwierzętami. W ten sposób spekulował kotami, jeżami, wiewiórkami, a raz chciał przehandlować nawet kreta, tylko że nikt nie kupił, bo wiadomo, kret jeno ziemię w ogrodzie pyrze i żadnego z niego pożytku.

(C. d. n.)

TYDZIEŃ MLEKA.

Znaczenie mleka jako masowego środka spożywczego

Pożywienie człowieka jest potrzebne do wzrostu młodego organizmu lub utrzymania w równowadze organizmu dojrzałego. Pożywienie dostarcza organizmowi materjału do budowy jego tkanek i narządów i paliwa do wytwarzania ciepła i energji, potrzebnych dla przemiany materji, pracy serca, płuc, mięśni i trawienia. Pożywienie musi zawierać pewne składniki w odpowiednim stosunku i pod właściwą postacią. Takiemi głównemi składnikami są przedewszystkiem substancje białkowe, węglowodany i tłuszcze a ponadto składniki, które są potrzebne do wzrostu i normalnej przemiany materji a więc woda, sole mineralne i witaminy. Wszystkie te składniki znajdują się w mleku w doskonałym stosunku i pod doskonałą postacią i są łatwo przyswajalne i łatwo strawne, dlatego mleko zasługuje na miano pokarmu zupełnego.

Substancje białkowe są to połączenia węgla, wodoru, tlenu, azotu, siarki a niektóre zawierają ponadto fosfor (kazeina). Substancje te pobieramy ze środkami spożywczemi zwierzęcego pochodzenia (mleko, ser, jaja, mięso, ryby) i roślinnego pochodzenia (owoce strączkowe jak groch, fasola, soczewica i mąka). Substancje białkowe służą do budowy tkanek i narządów, do wzrostu organizmu i utrzymania organizmu dojrzałego w równowadze, z nich powstają krew i mięśnie. Nie wszystkie substancje białkowe dostarczane w środkach spożywczych są pełnowartościowe, to znaczy nie wszystkie zawierają wszystkie cegiełki potrzebne do budowy własnego białka organizmu, natomiast substancje białkowe zawarte w mleku (kazeina i albumina są pełnowartościowe i w tem przewyższa mleko wszystkie inne środki spożywcze i zajmuje wśród nich wyjątkowe miejsce.

Węglowodany są połączeniem rozmaitych kwasów tłuszczowych z gliceryną. One dostarczają organizmowi paliwa i z nich w pewnych warunkach może powstać tłuszcz. Tłuszcze pobieramy jako masło, smalec, oleje tłuszczowe, tłuszcz w mięsie, margarynę i inne podobne. W mleku względnie w maśle i w serze mamy tłuszcz najszlachetniejszy, który dzięki swej niskiej ciepłocie topnienia jest w organizmie płynny i jest łatwo strawny. Człowiek potrzebuje tem więcej tłuszczu, im niższą jest temperatura otoczenia i im cięższą wykonuje pracę. Miarą wartości paliwa jest kalorja, czyli ta ilość ciepła, która jest potrzebna do podniesienia temperatury jednego litra wody o jeden stopień. Znając zawartość białka, węglowodanów i tłuszczu w danym środku spożywczym możemy obliczyć jego wartość kaloryczną na tej zasadzie, że jeden gram białka daje przy spaleniu 4'1, tłuszczu 9'1, a węglowodanów 4 kaloryj. Jeden litr mleka zawiera średnio 35 gr. tłuszczu, 34 g. białka i 47 g. cukru mlecznego, 8 g. składników mineralnych i resztę wody i daje około 650 kaloryj. Wartość kaloryczna środka spożywczego stoi w pewnym związku z jego wartością odżywczą. Zapotrzebowanie kaloryczne dzienne człowieka w tym sensie wynosi od 2.200 (przy pracy umysłowej) do 5.000 kaloryj (przy najcięższej pracy fizycznej).

Składniki mineralne zawarte w mleku składają się głównie z soli wapniowych kwasu fosforowego (fosforanów wapniowych) obok innych połączeń żelaza, potasu, sodu, chloru, magnezu a także w mleku znajdują się połączenia żelaza, miedzi, manganu, które występują w mleku w minimalnych ilościach, są jednak koniecznie potrzebne do normalnej ogólnej przemiany materji. Sole mineralne są potrzebne do budowy kości, zębów, mięśni, nerwów i do pewnych szczególnych właściwości fizjologicznych przemiany materji. Mleko jest najlepszym źródłem wapnia i fosforu. Ćwierć litra mleka pokrywa 44 proc. całodziennego zapotrzebowania wapnia u człowieka dorosłego, 4 proc. całodziennego zapotrzebowania 15'8 proc. całodziennego zapotrzebowania fosforu. W okresie wzrostu i u kobiet w czasie ciąży zapotrzebowanie jest conajmniej o połowę wyższe. Składniki mineralne zawarte w mleku dostarczają ponadto zasad, które zapobiegają zakwaszaniu krwi i zapobiegają rozmaitym chorobom z przemiany materji jak gicht, zwapnienie tętnic i t. p. Wszystkie inne środki zwierzęcego pochodzenia wytwarzają nadmiar kwasów.

Witaminy, są to czynniki uzupełniające pożywienie, które występują w środkach spożywczych w minimalnych ilościach są jednak niezbędnie potrzebne do normalnej przemiany materji zarówno w organiźmie młodym jak i dojrzałym, w szczególności zaś w organiźmie młodym w czasie wzrostu. Brak witamin lub niedostateczna ich ilość w pożywieniu są przyczyną chorób zwanych awitaminozami, jak zapalenie wielu nerwów (beri-beri), szkorbut, krzywica i t. p. W mleku znajdują się wszystkie dotychczas poznane witaminy, chociaż nie wszystkie w ilości dostatecznej dla organizmu dziecka. Odnosi się to szczególnie do witaminy przeciwskorbutowej C, której ilość w okresie karmienia dziecka musi być uzupełnia na przez podanie soku pomarańczowe go lub osłodzonego soku cytrynowego.

—

400 m. z udziałem olimpijczyków Kucharskiego i Śliwaka.

Kierownictwo biegów: prof. Dręgiewicz; kierownictwo skoków: mgr. Kruszelnicki; kierownictwo rzutów: Marion; organizacja: mgr. Zaleski.

OSTATNIE DNI PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

Wyznaczona przez kapitana związkowego reprezentacja piłkarska Polski na mecz z Niemcami, zjedzie do Warszawy w sobotę i wtedy też nastąpi ostateczna decyzja w sprawie składu obrony. O ile lekarz uzna, że Martyna nie będzie mógł grać, zastąpi go prawdopodobnie Doniec.

Niemcy przyjadą do Warszawy również w sobotę rano. Popoludniu podejmuje obie drużyny podwieczorkiem ambasador Rzeszy von Moltke.

Wracając jeszcze do składu drużyny niemieckiej, należy zaznaczyć, że w ubiegłą nie dzielę rozegrany został w Niemczech mecz piłkarski pomiędzy Nadrenją środkową a nadrenją Niższą. W meczu tym wzięła udział większość graczy wyznaczonych przeciwko Polsce. Na podstawie tego meczu, Niemcy przeprowadzili kilka przesunięć w swojej drużynie, wystawiając przeciwko Polsce najlepszy skład, jakim Niemcy w chwili obecnej dysponują.

Niemcom, jak wiadomo, zależy bardzo na zwycięstwie nad Polską, gdyż po ostatnich porażkach, prestiż piłkarstwa niemieckiego znacznie się obniżył. Ponieważ i Polakom zależy na **rehabilitacji po porażce w Białogrodzie**, mecz zapowiada się sensacyjnie.

KALENDARZYK SPORTOWY NA SOBOTĘ

W ciągu soboty odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 9.30: Lekkoatletyczne mistrzostwa Makkabi, na boisku Pogoni.

Godz. 15.30: Ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne z udziałem grupy olimpijskiej na boisku Pogoni.

Godz. 19: Jubileuszowy trójmecz pływacki Pogoni, przy udziale drużyn: Delfin (Warszawa), YMCA (Kraków) i drużyny Jubilata, w krytej pływalni, przy ul. Jabłonowskich 5.

JUBILEUSZ PŁYWAKÓW POGONI

Jubileusz 10-lecia Sekcji Pływackiej L. K. S. Pogoń, przyniesie sportowej publiczności lwowskiej emocjonujący trójmecz pływacki i czwórmecz piłki wodnej, z udziałem zespołów warszawskiego **Delfina**, krakowskiej Y. M. C. A., lwowskiej Hasmonei i Pogoni. Udział w zawodach **olimpijczyka Bocheńskiego, Machniewskiego i całej plejady pierwszorzędnych pływaków, wspazuje już z góry na to, że zawody staćbędą na wysokim poziomie. Uroczystości jubileuszowe, które zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz miejskich i sportowych, odbędą się w dniach 12 i 14 b. m. w Krytej Pływalni M. K. W. F. i P. W. przy ul. Jabłonowskich 5 — w obu dniach o godzinie 19-tej.**

BOKSERZY CZARNYCH PRZY PRACY

Sekcja bokserska Czarnych zawiadamia, że treningi pięściarskiej sekcji, odbywają się we wtorki, czwartki i soboty, każdorazowo o godzinie 19-tej, w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5. Treningi odbywają się pod kierownictwem trenera Ostałowskiego. Wpisy nowych członków przyjmuje się na miejscu.

ZE SPORTU

Wspaniały program zawodów lekkoatletycznych Pogoni

Wielkie zawody lekkoatletyczne we Lwowie, z udziałem olimpijczyków, które odbędą się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 15.30 na boisku L. K. S Pogoń za Rogatką Stryjską, obejmą następujący program:

Godz. 15.30 — powitanie olimpijczyków i defilada.

15.45 — bieg na 100 mtr. panów.

15.50 — panie, panowie.

16.10 — bieg na 60 mtr. dla pań. Startują: Walasiewiczówna, Batiukówna, Freiwaldówna i czołowe sprinterki Makkabiady.

16.20 — dysk. Wajsówna. Próba pobicia rekordu Polski.

16.20 — tyczka. Pojedynek Schneidra z Morończykiem.

16.40 — bieg na 200 mtr.

16.50 — oszczep. Kwaśniewska.

17.10 — bieg na 80 mtr. Walasiewiczówna przeciw sprinterkom Makkabiady.

17.20 — skok w zwyż.

17.30 — bieg na 1.500 mtr. Pojedynek Noji — Kucharski. Obaj wymienieni zaatakują rekord Polski na tym dystansie.

17.40 — sztafeta 100 + 200 + 300 +

OTTO SOYKA



AKTA T.

Pierwsze wielkie samodzielne sprawozdanie — dwudziestoletni Józio Stachowicz uczuł się u progu świetnej karjery. Buława marszałkowska wyraźnie klekotała w tornistrze. We właściwym czasie zostaniesz wydawcą, kierownikiem koncernu prasowego, wpływowym politykiem i postrachem giełdy. Zuzia dostanie nowy kapelusz, czarnobiały ze srebrnem przybraniem. I to — już jutro, na wszelki wypadek.

Wielkiem szarem autem redakcyjnem jechał z dzielnicy willowej do śródmieścia. Niebywała sensacja! Tajemnicza śmierć Ryszarda Trosta. Jego sprawa! Wracał właśnie z willi Trosta, gdzie komisja śledcza przeprowadzała dochodzenie. W głowie szumiało mu od nadmiaru wrażeń. Chodziło teraz tylko o właściwe opracowanie tego, co widział i słyszał. Inspektor Gałązka, kierownik śledztwa, rzucił dziennikarzom na pożegnanie następującą uwagę:

— Nic nadzwyczajnego, pospolite morderstwo rabunkowe. Sprawka zawodowych przestępców. Najpewniej uda nam się już w najbliższym czasie wpaść na właściwy trop.

Słowa te wydały się młodemu reporterowi osobistą zniewagą. Dla niego sprawa była niezwykła, a zresztą nie szło tu przecież o policyjną djagnozę — fakt pozostaje faktem: ofiarą zbrodni padł Ryszard Trost, człowiek o sławie międzynarodowej, posiadacz niezliczonych miljonów.

Czy aby tak było naprawdę? Oczywiście, nie ulegało wątpliwości: Trost **umarł z ręki zabójcy.**

Tam, w obszernym gabinecie willi, aparaty fotograficzne policji i prasy przynajmniej pół tuzina razy utrwaliły na kliszach taki obraz: wysoki, barczysty mężczyzna osunął się na blat biurka, krew z rany na skroni cienką strugą utorowała sobie drogę po przez teczkę do listów i rękopisów. A obok biurka widniała potężna kasa pancerna, której drzwi stały otworem. Tuż pod zamkiem wyborowany był nieduży otwór może wielkości dłoni.

— Mistrzowska robota! — osądził inspektor. — Wykonanie niezwykle precyzyjne, oparte na najnowszych zdobyczach techniki. Zaledwie trzech, czterech ludzi w Polsce potrafi czegoś podobnego dokonać. Znamy ich doskonale.

Doskonale! A teraz sprawa druga: czy istotnie Trost był osobistością, ściągającą na siebie zainteresowanie całego świata?

Świeża, dziecinna twarz młodego dziennikarza przybrała komiczny niemal wyraz wahania i niepewności. Nazwisko Trosta zdobyło rozgłos w latach bezpośrednio powojennych; wówczas to podziw powszechny otoczył tego brutalnego łowcę miljonów. Wówczas, tak, wówczas zamordowanie Trosta byłoby światową sensacją! Ale od tego czasu niejedno się zmieniło. Liczne skandale finansowe, liczne procesy odsłoniły tajemnice powstania miljonowych fortun ówczesnych. Opinja publiczna potępiła bardzo surowo niektóre z tych dróg, wiodących do bogactwa. Sam Trost? Nie można mu **było zarzucić nic** konkretnego, ale w zestawieniu z tą lub inną drastyczną aferą, z załamaniem się pewnych instytucyj finansowych wymieniano również i jego nazwisko. A i poza tem był Trost bohaterem szeregu skandali i awanturek natury prywatnej. Jakoże nazywała się ta aktorka, którą ostatnio adorował? Wielki proces rozwodowy nie ukazał go światu w tem świetle, jakiego życzyłby sobie teraz reporter dla ofiary strasznej zbrodni. Tak, co tu dużo gadać, niegdyś było inaczej. Mówiąc szczerze, ów niegdyś wielki Trost oddawna już przestał istnieć!

W prawdziwie sensacyjnej bombie prasowej takie „niegdyś" porządnie zawadza. Ale przecież dla Ryszarda Trosta owo bujne obfitujące w emocjonujące wydarzenia życie nie straciło wcale na intensywności także i w czasach ostatnich, kiedy stał się ot, takim samym bankierem jak wielu innych. Życie tego człowieka płynęło tym samym torem aż do tej chwili ubiegłej nocy, kiedy ktoś, kogo teraz policja tropiła z gorączkową zaciekłością — ...uda nam się w najbliższym czasie wpaść na właściwy ślad — dał śmiertelny strzał. A tropiono go bynajmniej nie dlatego, że chodziło tu o wielkiego Trosta, tego niegdyś potentata, lecz poprostu dlatego, że ofiarą zbrodni padł człowiek, obywatel.

Co tam! Inspektor Gałązka mógł się pomylić, morderstwo mogło mieć zupełnie inne, tajemnicze i sensacyjne tło!

Auto pędziło teraz wielkiemi, ludnemi arterjami. Młody człowiek pochylił się do tuby i rzucił szoferowi nazwę kawiarni „Elite". Postanowił nie dać wiary zapewnieniom inspektora i sprawę, „swoją" sprawę, przedłożyć do rozpatrzenia osobistości, do której miał więcej zaufania.

(C. d. n.).

Udział Towarzystw Spiewaczych w jubileuszu Ks. Arcybiskupa Twardowskiego

Do akcji jubileuszowej w związku z 50-leciem pracy kapłańskiej J. E. Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego zgłosiły swe przystąpienie wszystkie lwowskie polskie zrzeszenia śpiewacze i muzyczne oraz szereg wybitnych osób z polskich sfer muzycznych.

I tak: W uroczystym koncercie w dniu 19 bm. w Teatrze Wielkim w wykonaniu przepięknego oratorjum Mieczysława Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza" biorą udział czołowe lwowskie towarzystwa śpiewacze: „Polskie Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia Macierz" i chór męski „Bard", a ponadto soliści: laureatka Konkursu wiedeńskiego Walerja Jędrzejewska, dyrygent opery R. Wraga i reżyser dramatu J. Strachocki (recytator), ponadto zaś Orkiestra Filharmonji Lwowskiej pod niezawodną ręką naszego świetnego dyrygenta dr. Adama Sołtysa.

W uroczystej Akademji, która odbędzie się równocześnie w sali „Sokoła Macierzy", wezmą udział połączone chóry męskie odznaczone na ostatnim polskim zjeździe śpiewaczym: „Syrena" i „Chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego" pod dyrekcją znanego i cenionego dyrygenta chóralnego dyr. A. Stadlera. Jako soliści wezmą udział w Akademji: świetna pianistka i niezrównana odtwórczyni arcydzieł szopenowskich prof. Helena Ottawowa, śpiewaczka Helena Gerhardt-Zalińska, zaszczytnie znana skrzypaczka prof. Marja Trusiówna i utalentowana recytatorka Marja Olecka.

W dniu 20 bm. w czasie Sumy pontyfikalnej, celebrowanej przez J. E. Ks. Jubilata, przed kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej „Ecce Sacerdos W. Hausmana i „Msze świętą" Hallera odśpiewa zasłużony lwowski chór męski „Echo Macierz", a równocześnie w Bazylice Metropolitalnej śpiewać będzie „Lutnia Macierz" — jeden z najstarszych lwowskich zespołów.

Do udziału w manifestacyjnym obchodzie zgłaszają swój udział orkiestry dęte polskich zrzeszeń zawodowych i młodzieży — a w czasie hołdu na placu Marjackim w dniu 20 bm. wszystkie lwowskie chóry połączone wykonają szereg pieśni pod batutą doskonałego dyrygenta Jerzego Kołaczkowskiego.

Niebywały skandal we Lwowie

Od tygodnia trwa we Lwowie skandal, o którym tylko dziwnym chyba trafem, nikt dotąd jeszcze nie napisał. Oto w ub. sobotę otwarta została we Lwowie przez prezydenta miasta wspaniała wystawa starych fortyfikacyj Lwowa, przygotowana z niesłychaną starannością przez grono ludzi. Wystawa pomieszczona została w gmachu Teatru Wielkiego, a równocześnie w prasie ukazują się prawie codziennie komunikaty, że wystawa otwarta jest każdego dnia rano i popołudniu. Cały szereg osób zarówno ze Lwowa, jak i z innych miast, które przybyły na Targi Wschodnie szukają bezskutecznie dostępu na wspomnianą wystawę i ku największemu swemu zdumieniu dowiadują się, że dostęp do wystawy jest przez cały dzień s t a r a n n i e z a m k n i ę t y. Jednem słowem otwarta wystawa jest tak zakonspirowana, że nikt nie może jej oglądać prócz tych, którzy przychodzą wieczorem na przedstawienia i w krótkich przerwach mogą rzucić okiem na eksponaty.

Nie można poprostu zrozumieć, co właściwie się stało i dlaczego czynniki odpowiedzialne za tę sprawę narażają miasto na skandal, który nas ośmiesza i świadczy o niebywałem niechlujstwie. Za kilka dni witamy we Lwowie Armję, Lwów ma sposobność zapoznać się z dziedziną dotąd mu nieznaną, bo ze starymi fortyfikacjami, włożony został poważny i kosztowny wysiłek, a jakaś dziwnie kołtuńska siła zamyka wystawę na cztery spusty i uniemożliwia dostęp do niej szerokiej publiczności. W interesie Lwowa żądamy natychmiastowego udostępnienia wystawy fortyfikacji lwowskich i zlikwidowania tego niezwyczajnego skandalu.

Wstrzymanie całego ruchu tramwaiowego

Dnia 14 września b. r. (poniedziałek) w godzinach między 8.10 a 17-tą, z powodu przemarszu wojsk wracających z manewrów przez ulice miasta, na Wielką Rewję wojskową na pl. Halickim, **zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na wszystkich linjach, z wyjątkiem odcinka Dworzec gł., Aleja M. Focha, L. Sapiehy, Kopernika, do ul. Sykstuskiej, na którym to odcinku będą kursowały wozy linji „1".**

Około godz. 17-tej w miarę odmarszu Oddziałów wojskowych wracających z defilady, zostanie stopniowo podjęty ruch na wszystkich linjach tramwajowych.

Jak niewidomi pracują?

Gdy widzimy różnobarwne, przetykane w różne wzory wyroby plecione i koszykarskie, wykonane przez niewidomych, dziwimy się niejednokrotnie, jak może je robić człowiek pozbawiony wzroku. Rzecz prosta, że kolorów nie dobiera. Włóczki czy rafię różnych kolorów ma już przygotowane w osobnych przegródkach, tak samo różne części składowe szczotek itp. Nauczywszy się danego wzoru, niewidomy sięga kolejno do rozmaitych przegródek i w ten sposób nie myli barw. Oczywiście jasne są dwie rzeczy: że praca tu idzie wolniej niż u widzącego i że wymaga pomocy, przynajmniej w formie przygotowania przed pracą, nie mówiąc już o posiadaniu specjalnie urządzonego warsztatu. Dlatego też niewidomy pracuje albo w warsztatach zbiorowych, gdzie poza temi przystosowaniami posiada zawsze materjał i gdzie ułatwiony jest zbyt wyrobów: albo też mu si mieć pewną pomoc w domu. Dlatego też Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w stosunku do dorosłych pracujących spełnia obie te funkcje: prowadzi warsztaty i przez patronaty roztacza opiekę nad niewidomym w domu. Przytem, rzecz prosta, niewidomi nie ostoją się zwykłej konkurencji. Trzeba tu dobrej woli społeczeństwa, które będzie żądało wyrobów niewidomych.

Dnia 13 i 14 września br. odbędzie się w całej Polsce zbiórka na niewidome dzieci w Laskach. Każdy grosz będzie z wdzięcznością przyjęty. Biuro zbiórki ul. Fredry 3, parter, tel. 271-05.

Bestjalski mord w samotnej osadzie kresowej

Z Pińska donoszą:

W osadzie „Taraż" w pow. pińskim spaliło się doszczętnie gospodarstwo, należące do Marji Wolskiej. W płomieniach znalazła śmierć właścicielka osady.

Marja Wolska mieszkała w osadzie zupełnie sama. Wiadomo było powszechnie, że likwiduje gospodarstwo i po spieniężeniu inwentarza i plonów przenosi się do miasta. Zachodzi wobec tego uzasadnione podejrzenie, że osadniczka padła ofiarą napadu rabunkowego i morderstwa. Zabudowania wraz z trupem zamordowanej mordercy podpalili dla zatarcia śladów.

Energiczne dociekania policyjne starają się rozwiązać tragiczną tajemnicę.

Wiadomości bieżące

12 września 1936	Piątek
	Gwidona
	Jutro: Filipa
	Wschód słońca 5·5
	Zachód „ 17·59

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Opowieści Hoffmanna" — opera.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. — „Trafika pani generałowej". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Faust" — opera.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota, dnia 12 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. — nieczynny.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Poraz ostatni. — Ceny najniższe.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Doktor X" oraz „Nasi mali marynarze".
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Dwie sieroty" oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harwey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Czarna perła".
STYLOWY: „Biała parada" i rewja Pilarskiego.
SWIT: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole".
UCIECHA: „Demon złota" i rewja

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pelczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU".

— TEATR WIELKI. Dziś dnia 12 września 1936, o godzinie 8-mej wieczorem, czwarte i przedostatnie przedstawienie stagione operowego pod art. kier. Romana Wragi. Na afiszu: „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha, jedna z najpiękniejszych oper świata, w pierwszorzędnej obsadzie najtęższych głosów Polski z Adą Sari, Romanem Wragą i Franciszkiem Bedlewiczem na czele. Na czele orkiestry Józef Lehrer.

— TEATR ROZMAITOSCI — nieczynny.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. W niedzielę dnia 13 b. m. oba teatry czynne. — W Teatrze Wielkim dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 jako przedstawienie popularne po cenach najniższych „Trafika pani generałowej" z Janiną Martini w roli głównej. Wieczorem występ gościnny Mariusza Maszyńskiego w komedji Javiesa: „Wszelkie prawa zastrzeżone".

W Teatrze Rozmaitości przezabawna komedja Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa" w czołowej obsadzie.

— JÓZEF SCHMIDT, słynny tenor i bohater cieszących się olbrzymiem powodzeniem filmów, wystąpi we Lwowie z jedynym koncertem w poniedziałek, dnia 14-go września w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Program wieczoru obejmuje szereg ulubionych pieśni i aryj operowych. Akompanjuje Dr. Edward Steinberger. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka 6.

— OTWARCIE SEZONU W TEATRZE WIELKIM. Otwarcie sezonu Teatrów Miejskich 1936-37, nastąpi premjerą „Korjolana" Szekspira. Data premjery naznaczona została na dzień 17 b. m. godzina 8-ma wieczór.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Red. Tadeusz Ulanowski wygłosi dziś o godzinie 12.03, pełen humoru feljeton p. t. „Pięty Achillesowe dziennikarza". O godzinie 18.25 dr. Marjan Baran mówić będzie o działalności Miejskiego Komitetu Opieki pozaszkolnej.

— AUDYCJA DLA DZIECI. Dzieci, które zasiadają przy głośnikach, dziś w sobotę, o godzinie 15.45, usłyszą ciekawą bajkę „O ślimaczku biegaczku" i inne zabawne bajeczki, opracowane przez Zofję Nawrocką.

— KONCERT ROZRYWKOWY W RADJO. Z hali wystawowej „Nasz lasy" na Targach Wschodnich, transmituje Polskie Radjo w sobotę o godzinie 12.23 bardzo urozmaicony koncert. W programie melodyjne walce, uwertury i wesołe potpourri w wykonaniu orkiestry T. Seredyńskiego oraz kilka pięknych utworów, które odśpiewa znany radjosłuchaczom tenor, Stanisław Ruszocki. Conferencierkę prowadzić będzie Zbigniew Lipczyński.

— POLSKA WIEŚ W PIOSENCE REWELLERSÓW. Jak odzwierciedliło się bujne i różnorodne życie polskiej wsi w piosenkach naszych zespołów rewellersowych, dowiemy się z audycji Jana Leskiego, ujętej w formę radjokabaretu z płyt. Audycję tę nadaje Rozgłośnia lwowska dziś w sobotę o godzinie 16.15.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Fangor Romuald, wł. dóbr — Swidnica, Głębocki Tadeusz, rotmistrz — Warszawa, Inż. Łącki Jerzy, dyrektor — Bydgoszcz, Inż. Wiśniewski Stefan, ziemnianin — Warszawa, Marszewski Antoni, prezes — Warszawa, Łodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna, Koralewski N., dyrektor — Niemirów, Kraft N., przemysłowiec — Drohobycz, Romański Stanisław, wł. dóbr — Złoczów, Schlegl Józef, kupiec — Wiedeń, — Plk. Widacki Stanisław, prezydent miasta Tarnopol, Wartanowicz Józef, ziemianin z małżonką — Dźwiniacz, Inż. Mączyński Mieczysław — Ispa, Peterseinowa Helena, żona dyrektora fabryki — Kraków, Skąpska Helina, wł. dóbr — Kraków, Głogowski Stanisław, wł. dóbr — Jarosław, Zagórna Stella — Warszawa, Mazurek A. — Warszawa, Miliński Józef, wł. dóbr — Helcuków, Panczyjewa Krystyna, żona inż. — Przemyśl, Skibiński Franciszek, major dypl. — Rzeszów, Dr. Górski Tadeusz, wł. dóbr z małżonką — Rawienica, Stern Adolf, urzędnik rafinerji z małżonką — Jasło, Mellin Wincentyna — Toruń, Radajewski Henryk, wł. dóbr — Srocko Małe, Kubaczek Paweł, rentjer — Bielsko, Karoff Oswald — Łódź, Skarbek Antoni, wł. dóbr — Motkowice, Milińska Olga, wł. dóbr — Teofipólka, Hr. Potocki Krzysztof, wł.dó br z małżonką — Krogulec, Ks. Kruszyński Wiktor — Moniadycze, Krzysztofowicz Kazimierz z małżonką — Surochów, Leszczyński Kazimierz, sędzia z małżonką — Lublin, Herniczek Stanisław, wł. dóbr — Arendonie, Garapich Amelja, wł. dóbr — Zakopane, Jabłoński Stefan, dyrektor — Dzików, Ryszard St., dyr. Banku — Kraków, Bessci Imre, dyrektor — Wiedeń, Inż. Karzel Karol, ziemianin — Poznań, Lewinger Mieczysław, ziemianin — Wadowice.

— WICEPREMJER KWIATKOWSKI U REKTORA UNIWERSYTETU LWOW. podczas swego pobytu we Lwowie, złożył wizytę rektorowi Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Kulczyńskiemu. Równocześnie złożył wizytę p. rektorowi wiceminister skarbu dr. Grodyński.

Również w czasie swego pobytu we Lwowie złożył wizytę rektorowi prof. Kulczyńskiemu p. minister przemysłu i handlu Roman.

— WIZYTACJA KANONICZNA W POWIECIE BUCZACKIM. Ks. biskup Baziak odbywa obecnie wizytację kanoniczną w parafji buczackiej i trybuchowieckiej.

— RZEMIOSŁO WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej we Lwowie, które odbyło się w obecności delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Naczelnika Józefa Kasztelewicza w dniu 7 b. m., doceniając znaczenie akcji obrony narodowej postanowiło zaapelować do ogółu rzemiosła województwa lwowskiego o wzięcie gremjalnego udziału w akcji dążącej do zasilenia Funduszu Obrony Narodowej. W związku z tem postanowiono zorganizować lokalne komitety rzemieślnicze na terenie całego województwa oraz zwołać specjalne zebrania organizacyj rzemieślniczych.

Radcowie Izby Rzemieślniczej postanowili na tymże zebraniu opodatkować się na przeciąg sześciu miesięcy.

Powyższa uchwała samorządu rzemieślniczego jest nowym dowodem patrjotyzmu i ofiarności rzemiosła.

— KIEROWNIKIEM ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ mianowany został red. Edward Kozłowski, znany i wybitny dziennikarz lwowski.

— WALNY ZJAZD ZWIĄZKU „MŁODEJ WSI" WE LWOWIE. W niedzielę 13 b. m. odbędzie się we Lwowie zjazd Związku „Młodej Wsi" województw południowo - wschodnich. Zjazd omówi m. in. program pracy na r. 1936-37.

— AMBULATORJUM KLINIKI CHIRURGICZNEJ P. J. K. we Lwowie, ulica Pijarów 4. (Dyrektor Prof. Dr. Tadeusz Ostrowski) zostaje otwarte z dniem 14 września b. r. i będzie się przyjmować chorych do badania od godziny 8—10-tej.

— CORAZ WIĘCEJ KWIATÓW I ZIELENI. Jak wiadomo, z polecenia prez. Dr. Ostrowskiego, umieszczono na słupach tramwajowych kosze z kwiatami wzdłuż ulic od Głównego Dworca, ulic Leona Sapiehy, Wiśniowieckich, Na Bajkach, Nabielaka, Pełczyńską do Targów Wschodnich. Umieszczone w tych koszach skarlety, begonje i petunje, bawią mile oko przechodni. Również na ulicy Zyblikiewicza zaczynają zielenić się założone w tej ulicy zieleńce. Piękny kląb przed Pałacem Sztuki, który oświetlony różnokolorowemi lampami elektrycznemi tak zachwyca bywalców Targów Wschodnich, jest również dziełem Wydziału plantacyj miejskich. W ostatnich przystąpiono do urządzenia zieleńców i kwietników na pl. Gosiewskiego. Miasto więc uzyska nowy ogród kwiatowy.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. — (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1, II. piętro). W ubiegłą niedzielę nastąpiło w salach wystawowych Towarzystwa otwarcie uroczyste nowego sezonu. Została otwartą wystawa lasu i pejzażu leśnego. Otwarcie zaszczycił swą obecnością Prezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa p. prof. Ponikowski i szereg wybitnych przedstawicieli naszego grodu.

Wystawa jest otwarta codziennie od 10 do 15-tej popołudniu. Równocześnie na Targach Wschodnich urządzonym jest Salon sprzedaży obrazów, gdzie za stosunkowo niską cenę, można kupić obrazy pierwszorzędnych artystów.

— WYSTAWA PANORAMY DAWNEGO LWOWA. W foyer Teatru Wielkiego została otwarta wystawa Panoramy Dawnego Lwowa, zorganizowana przez inż. Janusza Witwickiego. Niezwykle ciekawa treść historyczna wystawy, zainteresuje niewątpliwie szerokie masy Lwowian. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego. Wystawa otwarta jest od godziny 10 rano, do 4 popołudniu.

— WYSTAWA SYBIRU. Wystawa „Sybir w martyrologji Polski porozbiorowej", otwarta codziennie w pałacu Biesiadeckich (pl. Marjacki 10) w godzinach od 10—14, wstęp 50 groszy, dla wojskowych, młodzieży i wycieczek zbiorowych 20 gr.

— ZNIŻONE CENY WSTĘPU NA PANORAMĘ RACŁAWICKĄ. Z polecenia prez. dr. Ostrowskiego, zniżono na czas trwaniaTargów Wschodnich cenę wstępu do Panoramy Racławickiej, a to dla dorosłych 75 groszy od osoby, dla młodzieży 25 groszy. Naturalnie kupony zniżkowe wydawane w karnetach z okazji Targów Wschodnich, upoważniają nadal do zniżonych cen wstępu na Panoramę.

— ZAKOŃCZENIE KURSU DLA KIEROWNICZEK ŚWIETLIC ŻOŁNIERSKICH. W sobotę 12 b. m. odbędzie się we Lwowie uroczyste zakończenie 2-tygodniowego kursu oświatowego Polskiego Białego Krzyża dla kierowniczek Świetlic żołnierskich z terenu Korpusu lwowskiego. Uroczystość obdędzie się w Świetlicy 19 p. p. na Cytadeli o godzinie 13. Po sprawozdaniu przemówi prezes p. Moszoro oraz delegaci władz wojskowych i cywilnych.

— ILUMINACJA MIASTA. Na wiadomość o Zjeździe pod hasłem Witamy Armję we Lwowie wiele urzędów i instytucyj przystąpiło do dekoracji gmachów i iluminowania. Szczególnie pięknie ma wypaść iluminacja przy pomocy reflektorów. Flagi o barwach państwowych i miasta, ukażą się na wszystkich domach. W druku znajdują się nalepki na okna. Będą one do nabycia w biurach podróży.

— ZMARLI WE LWOWIE. — Nuchim Klingsberg lat 86, tragarz. — Jula Korn 11 miesięcy. — Samuel Goldblatt lat 63, emer. prof. gimn. — Hena Krzak lat 59. — Stanisław Warchoł lat 65. Ferdynand Kurdybowicz lat 61. — Apolinary Skąpiec lat 50. — Józefa Belz lat 23. — Franciszek Blahuta lat 72, zarobnik. — Bronisława Wanio lat 74, wdowa po nadleśniczym.

Teatr Żołnierski we Lwowie

Przedstawienia będą się odbywać w gmachu Teatru Rozmaitości

(b.) Nie wszystkim jest wiadomo, że Lwów w najbliższym czasie otrzyma Teatr żołnierski. Wstępne przygotowania do przedstawień przedstawiają się bardzo interesująco.

Zebranie konstytuujące odbyło się wczoraj o godz. 7-mej wieczorem w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Jabłonowskich. Obecnych było około 200 osób, delegatów Związków, zrzeszeń i organiazcyj polskich.

Zebranie zagaił rotm. Burnatowicz, referent oświatowy D. O. K. VI., poczem przemawiali kpt. Chendyński i prezes red. H. Cepnik. Zdaniem red. Cepnika, we Lwowie dawał się odczuwać dotkliwy brak placówki teatralnej o zdecydowanie polskiem obliczu. Niema w naszem mieście teatru dla mas, gdzie grywanoby sztuki popularne i dostępne dla wszystkich. Mówca nawiązywał do czasów przedwojennych, kiedy to teatry we Lwowie i w Krakowie, oraz małe prowincjonalne teatrzyki amatorskie przy pomocy żywego obrazu, pieśni i tańca budziły i podtrzymywały ducha narodowego wśród Polaków. Nowo powstający Teatr żołnierski będzie miał ogromne znaczenie społeczno - wychowawcze. W Rosji sowieckiej kulisy teatru zostały zarekwirowane przez państwo, a scena otrzymała wybitne oblicze polityczne. Powstający Teatr żołnierski we Lwowie będzie wolny od tematów politycznych. Będzie to teatr ludowy, polski, gdzie tanie bilety i dostępny dla każdej wyobraźni repertuar umożliwią odczuwanie widowiska każdemu człowiekowi. czy to będzie robotnik, czy też zwykły i pochodzący z zapadłej wsi szeregowiec. Z kolei zabrał głos prof. dr Piszczkowski, który żądał ażeby teatr żołnierski miał wyraźną i zdecydowaną barwę ideologiczną, zbudowaną na fundamentach państwowo - narodowych. Imieniem Zawod. Związku Literatów mówił prof. Brończyk, który poruszając temat bezplanowości i nieprzemyślenia w doborze sztuk grywanych dla żołnierzy, przytoczył fakt, że zeszłego roku na pacyfistyczną przeróbkę sceniczną St. Zwaiga: „Spór o sierżanta Griszę" przyprowadzono żołnierzy. Następnie mówiła p. Popielowa, poczem r. Bartosiński w doskonałem przemówieniu wykazał, że teatr łączy tych ludzi, których w życiu wszystko dzieli. P. Eustachiewicz omawiał całość zagadnienia i reasumował poruszane tematy związane z żołnierskim teatrem.

Teatr żołnierski będzie się mieścił w sali Domu Narodnego, ofiarowanej do dyspozycji Komitetu przez Zarząd miejski. Zespół artystyczny składa się z 70 osób, w tem 20 zawodowych aktorów. Zawodowi aktorzy będą otrzymywali wynagrodzenie procentowe. Teatr będzie grał codziennie Ceny biletów — od 25 gr. do 1.60 zł. Pierwsze przedstawienia zaczną się inauguracją, dnia 22 b. m. Repertuar: „Czar munduru" operetka Turskiego. — „Tajemnica Mszy Świętej" — „Biedne dziewczęta" wodewil Lindaua, „Córki pułku Domicetti" — oto są sztuki, które zagra Teatr żołnierski. Artyści-amatorzy, którzy chcieliby współpracować, mogą się zgłaszać w Sekretariacie Teatru (gmach Domu Narodnego) od godz. 6 do 8 wieczorem.

Alarm lotniczy we Lwowie

W sobotę 12. 9. br. zarządzony będzie na terenie miasta w godzinach wieczornych między 22 a 24 alarm lotniczy. Sygnał alarmu podany będzie za pomocą długiego nieprzerywanego, trwającego 1—2 minut gwizdu syren fabrycznych i miejskich oraz kolejowych. Równocześnie będą zgaszone światła na ulicach. Odwołanie alarmu będzie podane za pomocą przerywanego, trwającego 1—2 minut gwizdu syren fabrycznych, miejskich i kolejowych. Gwizd ten będzie się składał z tonów długich (3—5 sekund) oddzielonych takiemiż przerwami. Równocześnie zostaną zapalone z powrotem światła na ulicach.

Przypomina się mieszkańcom na czas alarmu aż do jego odwołania obowiązek: 1) wstrzymania wszelkiego ruchu na jezdniach i chodnikach, 2) zgaszenia świateł względnie zaopatrzenia okien w ciemne zasłony, w mieszkaniach, w lokalach nocnych, w przedsiębiorstwach pozostających nocą w ruchu, w autodorożkach i wszelkich pojazdach. Wszelkie światła reklamowe, jak neony itp. należy w tym dniu zagasić.

Zakończenie Ogólnopolskiego Zjazdu Restauratorów we Lwowie

(—) Przez dwa dni obradowały w myśl programu komisje zjazdowe, poczem wczoraj wieczorem w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Centrali p. Wróblewskiego odbyło się plenarne zebranie, na którem przewodniczący komisyj przedłożyli rezolucje. Rezolucje te, mające przeważnie charakter zawodowy, zostały przez zebranych uchwalone jednomyślnie.

Na wniosek prezesa Kozioła uchwalono treść telegramów do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, Wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, do Pana Ministra Przemysłu i Handlu dr. Romana i do Pana Prezydenta m. Lwowa dr. St. Ostrowskiego.

Przy końcu przewodniczący Wróblewski złożył podziękowanie wszystkim organizatorom zjazdu i wezwał do czuwania na straży kulturalnego i moralnego poziomu zawodu.

Zuchwały napad złodzieji potokowych na posterunkowego

(a) Ul. Rejtana i ul. Rzeźnicka, przy których znajdują się wielkie magazyny hurtowni tekstylnych, gdy w ostatnich dniach wzmógł się przywóz towarów, są terenem występów licznych złodzieji potokowych, którzy z wozów kradną towary. W dniu wczorajszym późnym wieczorem do posterunkowego, pełniącego służbę na ul. Legjonów, zbliżył się jakiś osobnik i rzucił mu słowa: „na ul. Rejtana złodzieje biją pańskiego kolegę!" Posterunkowy pośpieszył szybko na ul. Rejtana, gdzie na gorącym uczynku kradzieży pakietu z wozu przytrzymany został niebezpieczny złodziej potokowy, Andrzej Tomasik przez post. W. W czasie doprowadzania Tomasika do Komisarjatu w obronie jego stanął spólnik Jan Kluk i kilku innych złodzieji, wobec czego Tomasik począł stawiać czynny opór posterunkowemu, który pomimo ataków zarówno Tomasika, jak i Kluka prowadził ul. Rejtana, na której powstało wielkie zbiegowisko. Złodzieie pobili posterunkowego, który w pewnej chwili doprowadził obu przytrzymanych złodzieji do hotelu „Patria", aby stąd wezwać pomocy. Tu przybył mu z pomocą pierwszy posterunkowy z ul. Legjonów, który wbiegł do westybulu hotelowego w chwili, gdy Kluk dużym nożem zamierzył się na post. W zamieszaniu Tomasik wybił kilka szyb w oknie, a Kluk odłamkami szkła zranił się lekko w pierś. Pomimo ogromnej przewagi żywiołów przestępczych, dzielny posterunkowy przytrzymał obu niebezpiecznych złodzieji, których doprowadził do komisarjatu.

ECHA ŚMIERCI WŁAMYWACZA

(a) W związku ze śmiercią niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego, Michała Sawuły, postrzelonego śmiertelnie w chwili włamywania się do willi przy ul. Sierpowej rzekomo przez p. L., właściciela zaatakowanego przez złodzieji mieszkania, odbyła się w dniu wczorajszym na miejscu naocznia sądowa, w czasie której dwaj towarzysze zastrzelonego Sawuły złożyli wyczerpujące zeznania. Na ich ramionach — jak twierdzili — Sawuła dostał się na balkon, a gdy padł strzał, Sawuła zesunął się i spadł na ziemię. Widoczne na murze ślady nóg Sawuły zostały zdjęte przez fotografa policyjnego. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

PIERWSZE NIEPOWODZENIE NA TERENIE FILMOWYM

(a) Samuel Parnes był zapalonym wielbicielem filmu i koniecznie pragnął dostać się poza kulisy ekranu. Szukał tedy za zajęciem, związanem z filmem, a gdy wyczytał ogłoszenie, iż biuro filmowe Stanisława Cygielstreicha (ul. Jagiellońska) poszukuje inkasenta, zgłosił się bezzwłocznie i zaofiarował swoje usługi. Złożył tedy kaucję w kwocie 450 zł. i miał otrzymać zajęcie z dniem 1. maja b. r. Zgłosił się w tym dniu do pracy, którą miał wykonywać za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 50 zł., ale w biurze poczęto zwlekać z jego przyjęciem. Tak przez trzy miesiące kołatał Parnes daremnie o przyjęcie, którego nie uzyskiwał, wreszcie wyczerpała się jego cierpliwość, a gdy ani kaucji mu nie zwrócono, ani zajęcia nie dano, wniósł przeciw właścicielowi biura filmowego doniesienie do władz policyjnych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W dniu wczorajszym po godz. 9-tej przed poł. w mieszkaniu swem przy ul. Parafjalnej l. 19 w Sygniówce Wielkiej wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, pozbawiła się życia niejaka Emilja Schreiber, licząca 25 lat. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Scisk w pawilonach „Targów Wschodnich"

(—) Mimo chłodu i kaprysów deszczowych, pawilony „Targów Wschodnich" roją się od zwiedzających. Od poniedziałku każdy dzień bije frekwencją dni analogicznych roku ubiegłego. Szczególnie dużą frekwencję zanotowano w dniu wczorajszym. Przez plac „Targów Wschodnich" przesunęło się około 10 tysięcy osób.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

NIEBEZPIECZNA CIEKAWOŚĆ. Obchodząc dnia 8 b. m. tor kolejowy koło Borek Wielkich, robotnik kolejowy Opolski Józef, zauważył w pewnem miejscu, na parę minut przed nadejściem pociągu wbity w spojenie szyn hak. W toku dochodzeń stwierdzono, że czynu tego dokonał niejaki Wicymiszyn Iwan lat 13, który chciał się przekonać jak to będzie wyglądało, gdy po haku tym przejedzie pociąg.

OCZERNIONO GO BO BYŁO MU NIEWYGODNYM. Kontroler sanitarny i żywnościowy m. Tarnopola p. St. Fordyna został w lipcu b. r. zawieszony w urzędowaniu na skutek wytoczonej mu przez prokuratora sprawy o różne przestępstwa, zarzucane mu przez osoby, dla których był niewygodnym ze względu na swą sumienność. Obecnie sprawa została umorzona a p. Fordynę powołano do dalszego urzędowania.

AGENTA FIRMY RENESANS W KIELCACH napadnięto dnia 6 b. m., na tak zw. kępie w Złoczowie. Po uderzeniu Krzemieńskiego w twarz sprawca zabrał mu pugilares, w którym było 9 zł. Jako podejrzanego przytrzymano Wł. Seibę.

OSOBISTE. Komendantem powiatowym w Brodach mianowano komisarza Debeszko Wiercińskiego Aleksandra ze Zbaraża. Dotychczasowy komendant P. P. w Brodach przeniesiony został na równorzędne stanowisko na teren wojew. podlaskiego.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA W SASSOWIE. Dnia 3 b. m. włamali się nieznani sprawcy do zakrystji kościoła w Sassowie, pow. Złoczów, gdzie wyłamali zamek od skrzyni, w której jeszcze poprzedniego dnia była znaczna gotówka. Sprzętów liturgicznych sprawcy nie dotknęli.

ZŁAMANIA OBOJCZYKÓW doznali dwaj przeciwni bramkarze na odbytym ostatnio w Monasterzyskach meczu piłkarskim między Reprezentacją Buczacza a miejscową drużyną „Świt". Stosunek bramek wyniósł 3:3, stosunek złamanych obojczyków 1:1.

ZASADZKA NA PNEUMATYKI SAMOCHODOWE. Na gościńcu Przemyślany — Rohatyn koło Meryszczowa znaleziono dnia 8 b. m. przybite do jezdni mostu 2 deski nabite gwoździami. Jak wykazały dochodzenia, uczynił to handlarz częściami samochodowemi Chudzik Wiktor z Zalipia chcąc się zemścić na właścicielu samochodu ciężarowego z Brzeżan, Nowakowskim.

KONIOKRAD ARESZTOWANY W ZŁOCZOWIE. W Złoczowie aresztowano Mozesa Friedmana false Vogelfenger z Laszków Królewskich (pow. Lwów), który jest poszukiwany przez policję zbaraską za kradzież koni w Zbarażu

Z Jarosławia

PIĘKNY GEST. Zarząd powiatowy T. S. L. w Jarosławiu miał wobec ks. Czartoryskiego, właściciela zakładów ceramicznych w zSówsku zobowiązania w kwocie 6.973 zł. 80 gr., tytułem pobranych cegieł na budowę ochronki na przedmieściu górnołeżajskiem. Ostatnio ks. Czartoryski kwotę tę zupełnie zbonifikował na rzecz T. S. L-u. To też Zarząd Powiatowy T. S. L-u przez swych reprezentantów płk. w st. sp. Nosowicza, rejenta dr. Wnydowicza oraz p. Sosnowskiej złożył wizytę ks. Czartoryskiemu w Pełkiniach i podziękował mu za tak wspaniały dar na rzecz tej żywotnej na terenie Jarosławia i powiatu placówki społecznej.

ZA NIESŁUCHANIE ROZKAZÓW. Przed wojskowym Sądem Okręgowym w Przemyślu odbyła się rozprawa karna przeciwko kanonierowi 24 palu Szamie Schmidtowi, oskarżonemu o niesubordynację wobec przełożonego.

Schmidt bowiem na kilka dni przed zwolnieniem go z wojska nie chciał wykonać pewnego rozkazu, podyktowanego przez podoficera, kaprala Szajowskiego. Za ten czyn oskarżono Shmidta o zbrodnię z artykułu 55 k. k. w. Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd wydał wyrok skazujący na karę twierdzy przez przeciąg 3 i pół miesiąca z zaliczeniem dotychczasowego aresztu śledczego. Oskarżonego bronił adwokat dr Hornik z Jarosławia.

KRONIKA POLICYJNA. Aresztowano Wasyla Wacha z Koniaczowa, p. Jarosław pod zarzutem ciężkiego okaleczenia Stefana Mielnika i Szczepana Ambrocha, Wasyla Kołaczka z Korzenicy za kradzież kieszonkową na targowicy, Marję Dyrdę z Jarosławia pod zarzutem dopuszczenia się kradzieży za wiatą targową na szkodę kupujących, Stanisława Sierakowskiego, Józefa Augustyna, Jana Bużenczyka i Stanisława Magdziała, wszystkich z Jarosławia za kradzież orzechów z sdu M. Brodowicza. Wymienieni 3 młodociani przestepcy byli już za kradzieże karani.

Z Kołomyji

POPEŁNIŁ ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO. Dnia 5 b. m. notowano w Śniatynie zabójstwo dokonane na osobie Marji Czybor (lat 22), pochodzącej z Załucza p. Śniatyn, służącej Wilhelma Löwenberga. Zabójca zadał Marji szereg kłutych ran. Podejrzanym był Paweł Tarabas, robotnik dzienny. Tarabas po czynie zbiegł w nieznanym kierunku.

Dnia 8 b. m. wymieniony zabójca Marji Cybor, Paweł Tarabas popełnił na grobie przez się zabitej dziewczyny samobójstwo, zadając sobie cios nożem w prawą pierś. Samobójca pozostawił przy sobie kartkę adresowaną do swego brata z prośbą o pochowanie ciała.

UZBROJENI W KOSY I WIDŁY STAWIAJĄ OPÓR WŁADZY. Dnia 3 b. m. sołtys gromady Rungury, Fedor Stefak z mierniczym Janem Czemerysem z upoważnienia Rady gromadzkiej, Wydziału powiatowego w Kołomyji oraz z polecenia wójta gminy Peczeniżyn, przystąpił do odbierania od Dmytra Zupnyka i braci jego, Nykoły i Fedora oraz od Iwana Semenyszyna z Rungur dzierżawionych przez nich parcel gruntowych gromadzkich z powodu niezapłacenia przez tychże czynszów dzierżawnych. Zupnykowie uzbrojeni w kosy, nie chcąc oddać wspomnianych parcel, stawili opór sołtysowi i mierniczemu, wygrażając się pod ich adresem, a także pod adresem nowych dzierżawców tych parcel. Wobec tego urzędnicy ci byli zmuszeni odstąpić od swej czynności. W przestępstwie tem brali również udział krewni podanych napastników: Wasyl Zupnyk, Michał Samanów, Wasyl Andrijaszko, który uzbroił się w widły, Dmytro Fenyn i Wasyl Panczaszak (wszyscy z Rungur). Wszystkich podejrzanych o to przestępstwa zatrzymano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego S. O. w Kołomyji.

ZŁODZIEJ LUSTRA. W nocy na 8 b. m. nieznany sprawca skardł z mieszkania Maurycego Goldberga z Kołomyji duże lustro, wyrządzając w ten sposób właścicielowi szkodę na 50 zł.

Z Przemyśla

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH. Onegdaj wybuchł strajk około 200 robotników krawieckich, obejmując blisko 100 zakładów. Strajkujący żądają 50 proc. podwyżki płac. Równocześnie powstaje akcja szewców na terenie Przemyśla o ustalenie kategorji, podwyższenie płacy o 40 proc. i o 8-miogodzinny dzień pracy. Obwodowy Inspektorat Pracy wszczął w tej sprawie pertraktacje.

POKĄTNI TECHNICY - DENTYSTYCZNI. W tych dniach przeprowadził Wydział śledczy P. P. szereg rewizji w domach pokątnych techników - dentystów. Rezultatem rewizji było skonfiskowanie maszyn i materjału dentyst. u Dawida Buchmana przy ul. Kopernika 5 i u Abrahama Augartena, ul. Mickiewicza 23. Sprawę oddano Starostwu Powiatowemu.

GROŹNY POŻAR. Dnia 5 b. m., o godz. 2-giej w nocy powstał groźny pożar w zagrodzie Katarzyny Kawiczek w Nowosiółkach. Ogień strawił doszczętnie dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Następnie ogień przerzucił się na dom Pańcia Teodora i Sylnyka Jana, przyczem spłonął nietylko dom, ale także stodoły i stajnie. Szkoda wynosi 600 zł. Przyczynę pożaru na razie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

O PIĘKNO MIASTA. Od dłuższego czasu słyszy się w naszym mieście głosy niezadowolenia w sprawie kiosków przy pl. Konstytucji. Kioski te zasłaniają całkowicie kościół P. P. Benedyktynek, tworząc niemiły dla oka widok. Przynoszą one Zarządowi miasta minimalny dochód, natomiast oszpecają charakter miasta. Należało by sprawę tą wziąć pod uwagę.

Z „FREDREUM". Polskie Tow. dram. im. Al. Fredry w Przemyślu cieszy się zawsze wielką sympatją wśród bywalców teatru. Tak doborowy repertuar, jakoteż doskonała gra amatorów, stojąca niejednokrotnie na wyżynach teatrów zawodowych, przyciąga szerokie rzesze publiczności. Z nadchodzącym sezonem jesiennym zostanie wznowiony wesoły wodewil ze śpiewam ii tańcami Z. Krumłowskiego p. t.: „Królowa Przedmieścia" w premierowej obsadzie. Równocześnie Wydział Tow. otwiera w tych dniach nowy lokat w Rynku. Będzie to rodzaj klubu, zaopatrzonego w czasopisma i dzienniki a równocześnie lokal, w którym odbywać się będą próby.

REPERTUAR KIN:

CASINO: Caliente", miasto miłości z Dolores del Rio.

OLYMPIA. „Panowie w cylindrach" z uroczą Ginger Rogers i Fredem Astaire.

RAJ: „Amok".

Pobór wojskowy w Austrji



W konsekwencji ogłoszenia w Austrji dekretu o powszechnym obowiązku służby wojskowej zarządzony został pobór rekrutów. Na zdjęciu pierwsi rekruci austrjaccy wracają do koszar z nowymi mundurami.



SOBOTA, DNIA 12 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) „Pięty Achillesowe dziennikarza" — feljeton wesoły wygłosi redaktor Tadeusz Ulanowski. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Koncert rozrywkowy ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — Wykonawcy: orkiestra T. Seredyńskiego, St. Rusocki (tenor). Konferensierka — Zb. Lipczyński. (Transmisja z Pawilonu na Targach Wschodnich). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.35 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 (Lw.) „O ślimaczku biedaczku i inne zabawne bajeczki" — Audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Zofji Nawrockiej. 16.00 Faustyn Kulczycki: Serenada na Kwartet instrumentów dętych. 16.15 (Lw.) „Polska wieś w piosence Rewellersów" — radjokabaret z płyt, w opracowaniu Jana Leskiego — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. 16.45 „Stolice państw Bałtyckich. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Wśród jezior i borów Chodzieży" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.25 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 20.15 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.08 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycyj (lokalnie).

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Roentgenolog
Dr. Ludwika Landes Leinerowa
LWÓW, ŁOZIŃSKIEGO 9. Tel. 255-50
POWRÓCIŁA

WOLNE POSADY

BEZROBOTNI
pracownicy umysłowi, zdolni do akwizycji, znajdą po wyszkoleniu intratne zajęcie. Zgłoszenia od 9—11-tej Assicurazioni Generali, — Lwów, Kopernika 3. 3968

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy **wszelkie** ogłoszenia mieszkaniowe **przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.**

JASNY,
wygodny, frontowy pokój do wynajęcia. Św. Wojciecha 16, II p., m. 6. — u p. Marji Lang. 3966

PRZEPIĘKNE
mieszkanie 3—4 pokojowe, słoneczne, frontowe, pełny komfort, obszerne, do wynajęcia, ul. Jacka 5. 3946

POSZUKUJĘ
komfortowego mieszkania dwóch pokoi, kuchnia, — okolica Jagiellońskiej. Administracja — „Pewny płatnik". 3944

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. piętro, wynajmę. Pawlikowskiego cztery (Kwiatkówka). 3876

DUŻE,
5 - pokojowe mieszkanie, system korytarzowy. Kadecka 4, II. p. 3956

6 POKOI,
kuchnia, komfort, III. p., zaraz do wynajęcia. Romanowicza 3. 3939

UMEBLOWANY
pokój z osobnym przedpokojem i balkonem od zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. m. 9. 3880

POKÓJ,
frontowy, urzędniczce, tamże stancja — bezdzietnym na stanowisku. — Pohulanka 12. 3858

3 DUŻE POKOJE,
kuchnię przedpokój wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3952

3 POKOIE,
kuchnia z przynależnościami. Kochanowskiego 48. 3913

POKÓJ,
umeblowany, do wynajęcia. Kurkowa 44, m. 6. Godz. 4 do 6. 3941

BATOREGO 11,
Pięć pokoi frontowych, słonecznych, największy komfort, natychmiast do wynajęcia. Dozorca wskaże. 3960

POKOI DUŻY,
nieumeblowany, z dużym przedpokojem, wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 3961

SZEŚCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe — słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Ulica Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 3957

2 POKOJE,
kuchnię, wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3963

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka — wynajmę. Friedrichów 8, m. 6. 3964

TRZY - CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne mieszkania, wolne. Nowy Świat 18. Dozorczyni. 3965

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia z przyn. do wynajęcia. Romanowicza 11. 3943

WSPÓLNY POKÓJ
dla pani, plac Bernardyński 12 a, mieszkanie 3. 3978

POKÓJ
dla pani, do wynajęcia. — Tańskiej 3, mieszk. 3. 3977

POKOIK
umeblowany, wynajmę, utrzymanie, bez, pianino. — Asnyka 1, Bartoszewski, — parter. 3976

CZTERY POKOJE
słoneczne, komfort, I. p., odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 3969

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. p., wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3972

DO WYNAJĘCIA
5 pokoji komfortowe. Akademicka 28 II. p., zgłosić się I. p. na lewo. 3982

POSZUKUJĘ
pokoju z łazienką ewentualnie także z kuchnią z meblami lub bez. — Pożądane osobny przedpokój I. piętro Zgłoszenia do Redakcji pod „Słońce, cisza, zieleń, czystość". 3979

SŁONECZNE
pokój i kuchnia Torosiewicza boczna 3, niski parter wynajmę bezdzietnym od października. 3984

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

OKAZYJNIE
sprzedam starożytne serwantki i łóżko. Krasickich 12. 3938

FORTEPIANY - PIANINA
Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-02

CHCESZ,
by Ci każdy zazdrościł twego mieszkania? — Prawie **DARMO** przez czas „Targów" wytworne modele pierwszorzędnej jakości — **FIRANKI**, kapy, tablety, brokaty, kołdry w największej wytwórni **FREILICHA** Sykstuska 21. 1195

OBUWIE najtańsze — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

PRZYBORY
szkolne najtaniej ABL, Legjonów 3, obok kina Palace. 3898

Grzyby krynickie
miód górski, chleb wiejski
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 190

FORTEPIANY,
pianina, okazyjnie najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa, Rynek 9. 3959

NOWY DOM
2-piętrowy. 8 lat wolnych, boczna Sepiehy. komfort. — Kasa Oszczędności 92.000 dopłata 28.000. Telef. 235-88 3983

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
najtaniej dostarcza „Meta", Wałowa 27. 3981

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MISTRZ KRAWIECKI
męski, w sile wieku, chrześcijanin, poszukuje pracy. — Może także prowadzić interes samodzielnie. Oferty Dziennik Polski „Sumienny pracownik". 3974

RÓŻNE

WYPRAWIALNIA
skór, pracownia kuśnierska Piotra Karpiaka, przeniesiona na Zyblikiewicza 4. 3975

KTO NIE MOŻE
osobiście przyjechać do Lwowa — temu wszelką sprawę załatwi szybko
„TRANZAKCJA", Lwów, Długosza 1.
Na odpowiedź — znaczek. 3971

Telefon 247-92
wytwórnia mebli metalowych
Jan Wozaczyński
Lwów, Bernardyński 17.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 3908

BIURO
informacyjne (kredytowe) „Prawda" Lwów, Kołłątaja 2, Telefon 297-35. 3929

PRACOWNIA OBUWIA
„Nowy Styl" wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Ossolińskich 12. 79

KONKURS

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu obsadzi dwie posady lekarzy okręgowych, a to z siedzibą w Grębowie (apteka, poczta i stacja kolejowa w miejscu) i w **Radomyślu n/Sanem** (apteka i poczta w miejscu, stacja kolejowa Zbydniów 8 km.).

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) przynajmniej 2-letnia praktyka lekarska i upoważnienie do wykonywania praktyki w Państwie Polskiem, 5) odbycie kursu z zakresu ratownictwa przeciwgazowego, 6) curriculum vitae.

Wynagrodzenie miesięczne 130 zł., ponadto ryczałt kancelaryjny i na objazdy służbowe w kwocie 33 zł. miesięcznie

Termin do składania udokumentowanych podań do 30-go września 1936 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
1220 **Mieczysław Jarmicki**

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.